

GŁOSICIEL

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny



RADIO
KRAKÓW

ISSN 1231-4641

NR 9 (113)

WRZESIEŃ 2004

CENA 2,20 ZŁ

130 lat OSP w Zakliczynie



BIESIADA DPS W STRÓŻACH



DOŻYNKI W FIRMIE RAMIX



MECZ Z HAUSNEREM



Fasolowe Święto 26 września



LEADER PRICE

*Zawsze
Tanio*

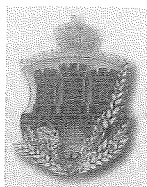
ZAKLICZYN ul. Polna 2

www.leaderprice.pl



WYPEŁNIJ KOSZYK
30zł
ZA MNIEJ NIŻ

**KTÓRA INNA MARKA OFERUJE CI
TAK DUŻY WYBÓR W TAK NISKIEJ CENIE?**



V ŚWIĘTO FASOLI W ZAKLICZYNIE 26 WRZEŚNIA 2004 FASOLOWY JARMARK W ZAKLICZYNIE - RYNEK

- 9.00** – OTWARCIE STOISK (RYNEK):
- PRODUCENTÓW ŻYWNOŚCI
 - POTRAW KULINARNYCH
 - FIRM OBSŁUGUJĄCYCH OBSZARY WIEJSKIE

- 9.10** – PREZENTACJA UCZESTNIKÓW FASOLOWEGO JARMARKU - ŻYWY „GŁOSICIEL”,

- 10.00** – V KONKURS POTRAW FASOLOWYCH (SALA RATUSZOWA) Z UDZIAŁEM KUCHARZY Z MIASTA PARTNERSKIEGO GMINY ZAKLICZYN - JASZFENYSZARU Z WĘGIER

- 14.00** – WYKŁAD I KONSULTACJE NT. UPRAWY FASOLI PIĘKNY JAŚ – FORMY OCHRONY

- 15.00** – CZĘŚĆ OFICJALNA V ŚWIĘTA FASOLI
- WJAZD BANDERII HUZARÓW WĘGIEŃSKICH Z JASZFENYSZARU
 - WYSTĄPIENIA ORGANIZATORÓW I ZAPROSZONYCH GOŚCI
 - OGŁOSZENIE WYNIKÓW V KONKURSU POTRAW FASOLOWYCH
 - OGŁOSZENIE WYNIKÓW NA NAJLEPSZE STOISKO FASOLOWEGO JARMARKU W ZAKLICZYNIE
 - WYSTĄPIENIE WOJCIECHA FILEMONOWICZA PREZESA FUNDACJI IM. A. URBAŃCZYKA – PRZEKAZANIE SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO DLA RCTiDK
 - RECITAL TOMASZA KUMIĘGI – STYPENDYSTY FUNDACJI IM. A. URBAŃCZYKA

- 16.00 – 20.00** – SCENA FOLKLORU NA ZAKLICZYŃSKIM RYNKU Z GWIAZDĄ WIECZORU KAPEŁĄ BUGAJSKICH Z BIELSKA BIAŁEJ

ORGANIZATORZY:

STAROSTWO POWIATOWE W TARNOWIE, MAŁOPOLSKA IZBA ROLNICZA, WÓJT GMINY W ZAKLICZYNIE, MODR KARNIOWICE O. ZGŁOBICE, REGIONALNE CENTRUM TURYSTYKI I DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W ZAKLICZYNIE

PATRONAT MEDIALNY:

GAZETA KRAKOWSKA, RADIO RDN MAŁOPOLSKA - 103,6 FM

Krzysztof Chmielewski

Wieści Głosiciela

Uroczystości patriotyczne

W dniu 26 września na wzgórzu w Jamnej odbędą się coroczne uroczystości patriotyczne związane z obchodami rocznicy bitwy pod Jamną. O godzinie 9 nastąpi złożenie kwiatów na odnowionej mogile ofiar pacyfikacji wsi Jamna. O godzinie 11 odprawiona zostanie Msza święta polowa w intencji poległych partyzantów i zamordowanych mieszkańców wsi Jamna. W czasie mszy zostanie poświęcona figura Matki Bożej Bolesnej. Uroczystość organizowana jest przez Koło Powiatowe Światowego Związku Żołnierzy AK oraz Starostwo Powiatu Tarnowskiego. Ponadto uroczystość, będzie miała rozbudowany program patriotyczny, w którym m.in. odbędzie się apel poległych, salwy honorowe i koncert orkiestry dętej z Filipowic. Przewidziane są także krótkie przemówienia gości. Po uroczystościach na Jamnej, goście przybędą na zakliczyński rynek, na doroczne święto fasoli.

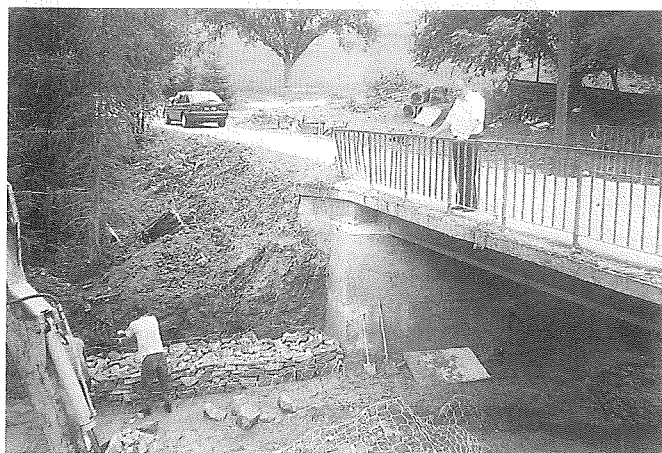
W dniu 3 października w Lasach Woli Stróskiej odbędzie się druga, organizowana rokrocznie uroczystość patriotyczna. Podczas uroczystości o godzinie 10/30 przy pomniku odbędzie się Apel Poległych, złożenie kwiatów i wieńców. Natomiast o godzinie 11 przy szpitaliku rozpocznie się Msza święta polowa. Dla chętnych na tę uroczystość UG, w dniu 3 października o godzinie 9/30 organizuje wyjazd autobusem z rynku wyjazdu.

Wójt starannie pilnuje inwestycji gminnych

W okresie tegorocznych wakacji, wójt Kazimierz Korman niewiele się urlopował, a wręcz wiele pracował. W urzędzie wraz z pracownikami przygotowywał kolejne wnioski o pozyskanie środków z zewnątrz, natomiast często jeżdżąc po terenie gminy wójt dozorował i pilnował rozpo-



Prace przy kanalizacji w Lusławicach.



Odbudowa mostu w Słonej.

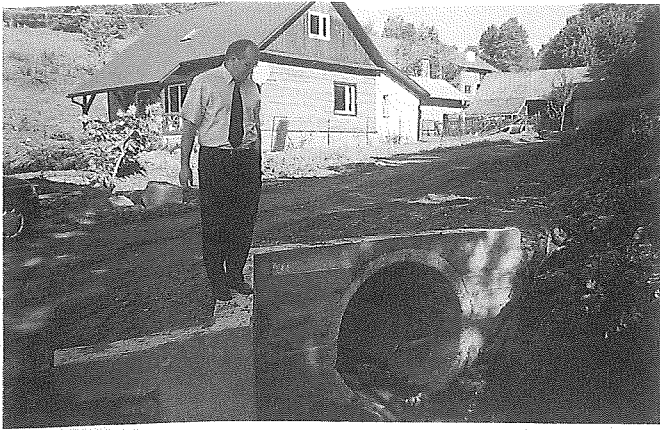


Umocnienie brzegów Slonianki.



Kolektor kanalizacji w stronę dworku Pendereckiego.

czętych prac przy inwestycjach gminnych. Do ważniejszych prac wykonywanych w ostatnim czasie należy zaliczyć: halę sportową w Stróżach, budowę budynku przedszkola w Wesołowie, odbudowę mostu w Słonej – (przyczółki, umocnienia, kamień, siatka,) odbudowę drogi gminnej w Roztoce, rekultywację wysypiska śmieci w Charzewicach, budowę kanalizacji sanitarnej w Lusławicach i Zakliczynie przy ulicy Tarnowskiej, (gdzie szefem robót jest pan Banach Zbigniew, natomiast podczas wizytacji wójta, prace ziemne wykonywali Marian Padło z Biskupic Radłowskich, Tadeusz



Odbudowa drogi gminnej i przepustu w Roztoce.



Budowa „Białej drogi” w Gwoźdźcu.



Teren ruin zamku w Melsztynie już zabezpieczony.

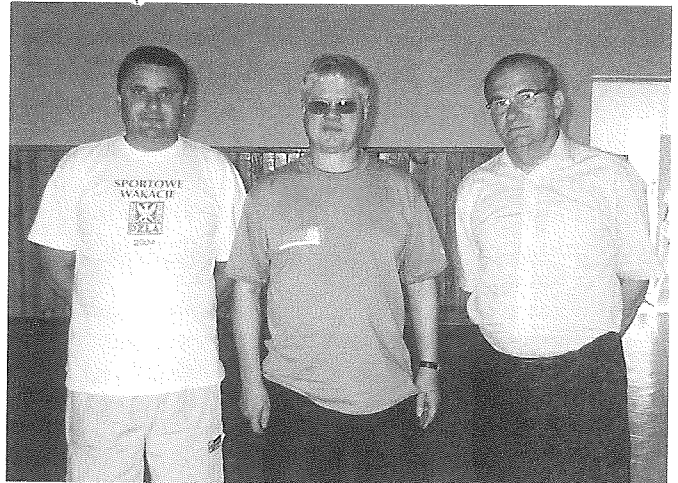
Ojczyk z Filipowic, Stanisław Liro z Zabawy). Ponadto w Roztoce wykonano dwa przepusty i żwirowanie, w Słonej remont przepustu, w Gwoźdźcu trwa budowa drogi „Biała Droga” w Zakliczynie remont Zielonej Świątlicy. W sierpniu trwały końcowe prace porządkowe i zabezpieczające teren wzgórza melsztyńskiego. W miesiącu wrześnie mają ruszyć prace przy chodniku w Zakliczynie przy ulicy Malczeskiego (lewa strona).

Premier Jerzy Hausner, po meczu chwalił zakliczyńską murawę boiska

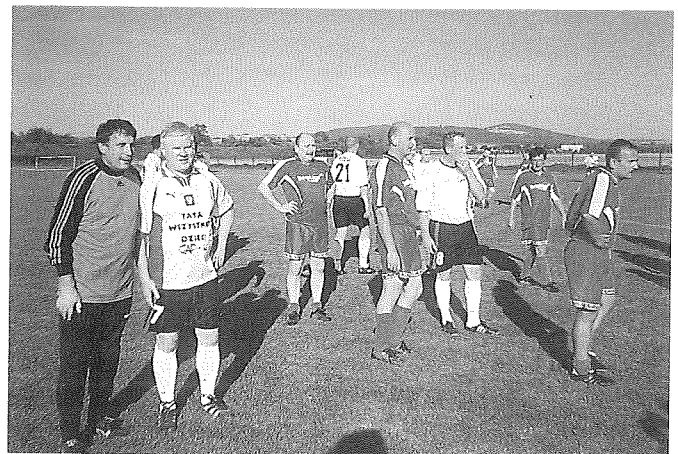
W sobotę 11 września na zakliczyńskim klubowym boisku sportowym LKS „Dunajec” odbył się niezwykle ciekawy mecz pomiędzy drużynami Vipów i Oldojów. Specjalnie na

ten mecz do Zakliczyna przybył wicepremier, minister gospodarki, pracy i polityki społecznej, zarazem prof. dr hab. nauk ekonomicznych w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie, Jerzy Hausner. Wicepremiera do Zakliczyna udało się zaprosić dzięki panu Leszowi Kraczkiewiczowi – nauczycielowi wychowania fizycznego w ZSP w Zakliczynie, który ma bliskie związki z uczelnianą drużyną, której selekcjonerem jest właśnie pan Hausner.

To studenci WSE z Krakowa zjawili się na stadionie w Zakliczynie już przed godziną 14, a po 14 na obiekt sportowy przybył Jerzy Hausner, powracający z Europejskiego Forum Gospodarczego w Krynicy. O godzinie 14/45 zawodnicy obu drużyn wybiegli na boisko, po czym sędzia rozpoczął ten niecodzienny mecz. Mecz od początku do końca był bardzo pasjonujący, aczkolwiek wyrównany. Po strzelonej bramce z jednej strony, po kilku minutach dochodziło do rewanżu drużyny przeciwnej. Sędzia podyktował także dwa rzuty karne. Po jednym dla grających drużyn. Cały mecz zakończył się wynikiem 5:5. Po meczu wicepremier powiedział, że lubi grę w piłkę nożną, o czym wielokrotnie udowadniał, biorąc udział w wielu meczach. Na pewno jest to ok. 9-12 tego typu meczów rocznie. Jednymi z najbardziej spektakularnych były: mecz parlamentarzystów polskich i litewskich, mecz „Księża kontra reszta świata” gdzie jako kapitan poprowadziłem drużynę reszty świata. „Swoim studentom wpajam, że ruch to zdrowie, a piłka nożna to piękny sport” – Jerzy Soska, był zadowolony, że do tego sparingu doszło. Po meczu z podziwem opowiadał



Wicepremier Hausner z wójtem i radnym na obiekcie sportowym.



Macie super murawę boiska – mówił wicepremier Hausner.

o grze wicepremiera, który przez 90 minut czynnie widoczny był na boisku. Po skończonym meczu, obok hali odbył się przeszło godzinny piknik z wicepremierem Jerzym Hausnerem. Nie zabrakło pieczonych kielbasek, boczek ani kufelka zimnego piwa. Doszło także do spotkania wicepremiera z wójtem K.Kormanem oraz radnymi J. Woźniakiem, K.Chmielowskim oraz R.Okońskim, a także prezesem LKS „Dunajec” Jerzym Soską i przedstawicielem biznesu, a zarazem nowym prezesem Koła Łowieckiego „Melsztyn” Krzysztofem Kuralem. Przedstawiciele władzy i sportu przedstawili ministrowi obiekt sportowy i wnętrze hali. Wójt w skrócie przedstawił strukturę gminy. Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że nawet pomimo braku szerszej reklamy o meczu, trybuny na stadionie w dużej mierze były zapełnione.

Polskie wojska do domu

Trwa ogólnopolska akcja zbierania podpisów pod apelem do premiera, prezydenta i rządu RP o jak najszybsze wycofanie wojsk polskich z Iraku. Akcję tą zainicjowało i rozpoczęło Polskie Stronnictwo Ludowe, które od dawna sprzeciwia się bezzasadnemu stacjonowaniu naszych wojsk i udziałowi żołnierzy polskich w tej wojnie. Akcja PSL prowadzona jest w wielu miejscach województwa i powiatu. Jak poinformował naszą redakcję Prezes Gminny PSL Stanisław Woda, akcja ta prowadzona będzie także na terenie gminy Zakliczyn. Ci mieszkańcy, którzy będą chcieli włączyć się do akcji i złożyć swoje podpisy, będą to mogli uczynić w najbliższym czasie, w środy lub w soboty, przy specjalnym stoliku na rynku w Zakliczynie, obok sceny ratusza.

Masz problem ze śmieciami dzwoń!!!

Jak poinformował naszą redakcję kierownik zakładu oczyszczania i kanalizacji pan Tadeusz Bukry w przeciągu trzech ostatnich miesięcy w zadawalającym tempie wzrosły podpisane umowy na wywóz śmieci. Do lipca 2004 podpisanych umów było prawie 700, dziś po przeszło dwu miesięcznej akcji, na terenie gminy Zakliczyn podpisano ich dwa razy więcej w związku z czym, pojemniki na śmieci posiada już ponad 2.000 posesji. W każdej sprawie dotyczącej zamówienia pojemnika, wywozu śmieci lub w sprawie rachunku, można dzwonić pod numer MPGK 6213642. Wszelkich informacji udzieli pan kierownik Burnóga.

Oni odkryli ruiny zamku

W ostatnim numerze „Głosiciela” wiele pisałem o melsztyńskim wzgórzu i jego zagospodarowaniu. Decyzją wójta gminy w dniu 12 lipca, w celu uporządkowania terenu na wzgórzu zostało oddelegowanych 3 pracowników z bezrobocia. Po niespełna dwóch miesiącach, dzięki pracy panów: Romana Andrzeja z Charzewic, Turka Stanisława z Borowej, Kacicy Jerzego z Gwoźdźca, teren zmienił się nie do poznania. Wytoczono szlak turystyczny wokół ruin zamku, wykarczowano krzaki, usunięto zbutwiałe drzewa, wykonano poręcze, zabezpieczono teren wokół ruin i oznakowano go. Dzięki mozolnej pracy trzech wymienionych osób, ruiny zamku zupełnie się odkryły, a teren na wzgórzu stał się bardzo przestrzenny. Dziś, jak sami „odkrywcy ruin” stwierdzili, teren stał się zupełnie zmieniony. W czasie wakacji wzgórze melsztyńskie odwiedziło setki ludzi. Podjeżdżali samochodami, autobusami i przy-



Pan A. Roman i S. Turek przy zamkowych ruinach.

chodzili tutaj pieszo. Wszyscy zachwyceni byli terenem Wobec na nowo odkrytego miejsca, nie pozostaje nic innego jak tylko zachęcić samych mieszkańców gminy, uczniów i nauczycieli, aby w czasie lekcji historii lub sobotnio niedzielne popołudnie zrobili sobie tutaj wycieczkę.

9 hektarów już zagrodzone

Firma „Dakel” ze Skrzyszowa była wykonawcą ogrodzenia terenu Centrum Muzyki Baletu i Sportu, które w przyszłości ma wybudować Stowarzyszenie im. Krzysztofa Pende-



reckiegów Lusławicach. W lipcu z trzech stron teren ogrodzony został siatką, natomiast od frontu przy drodze zamontowane zostały metalowe segmenty. Także wstawiono dwie duże kute bramy wjazdowe i wejściowe. Całość ogrodzonego terenu pod Międzynarodowe Centrum to 9 ha gruntu. Z nieoficjalnych informacji dowiedziałem się, że jeszcze w tym roku mają ruszyć pierwsze, opóźnione prace budowlane na zagrodzonej posiadłości. Czy tak będzie, nie wiadomo?. Jak do tej pory najlepiej z prac inwestycyjnych wywiązuje się gmina. Wójt Kazimierz Korman, dowiadując się dwa lata temu o zamiarze budowy tak wspaniałej inwestycji, w Lusławicach na terenie Gminy Zakliczyn, obiecał Państwu Pendereckim i Zarządowi Stowarzyszenia, że z samorządem gminny podejmie decyzję o przyspieszeniu dwóch inwestycji, jakimi będą budowa kanalizacji i wodociągów do Lusławic. Dziś kanalizacja jest już niemal na ukończeniu, natomiast za kilka miesięcy rury magistrali wodociągowej znajdą się również w Lusławicach. Zasilając w wodę także Międzynarodowe Centrum Muzyki Baletu i Sportu. Jakby nie patrzył wójt oraz rada gminy swoje zobowiązania już prawie spełnili, natomiast na zagrodzonym placu nadal nic się nie dzieje.

Dyrektor na 6 miesięcy

W poprzednim numerze „Głosiciela” pisałem o intensywnych poszukiwaniach kandydata na dyrektora Przedszkola nr 1 w Zakliczynie, bowiem po zwycięskim konkursie i roku pracy z funkcji tej zrezygnowała pani mgr Beata Ramian, która ostatecznie uznała, iż woli się spełnić w roli nauczyciela w szkole, niż w roli dyrektora. Po kilkutygodniowym okresie poszukiwania kandydata na to stanowisko przez Inspektora Oświaty Gminy Zakliczyn, nikt oficjalnie nie zgłosił swojej kandydatury na to stanowisko. Wyzwanie to podjęła jednak dotychczasowa nauczycielka przedszkola, pani mgr Lucyna Gondek. W związku z wyrażoną zgodą, Wójt Gminy na okres pół roku powierzył pani mgr Lucynie Gondek pełnienie obowiązków Dyrektora Przedszkola nr 1 w Zakliczynie wraz z filią przedszkola w Lusławicach. Po tym okresie zostanie ogłoszony konkurs na dyrektora przedszkola, do którego PO pani dyrektor może przystąpić, z tym jednak, iż w obecnym półroczu ukończy Kurs zarządzania

Będą Węgrzy na święcie fasoli

W sierpniu przez cztery dni w zaprzyjaźnionym mieście Jaszfenysharu na Węgrzech, gościła trzech osobowa delegacja samorządowców Gminy Zakliczyn, która udała się tam na specjalne zaproszenie pani Burmistrz i władz tegoż miasta. Jak dowiedziała się nasza redakcja od sekretarza gminy Zakliczyn pana Stanisława Żabińskiego, rozmowy z Węgrami były bardzo konstruktywne i konkretne. Wróżą wręcz przyszłą współpracę na wielu płaszczyznach działania. Połączą od wymiany młodzieży po współpracę kulturalną, oświatową, być może i handlową. Nie wykluczona jest też współpraca pomiędzy rolnikami i przedsiębiorcami z obu zaprzyjaźnionych regionów. W ramach współpracy kulturalnej, na Węgry już w październiku ma wyjechać zespół „Mały Gwoździec” z Gwoźdźca wraz z delegacją z Zakliczyna. Z racji sierpniowego wyjazdu zakliczyńskiej delegacji na Węgry, tym razem Wójt Gminy Zakliczyn wystosował specjalne zaproszenie w którym to zaprosił delegację Węgierską na doroczne święto fasoli w Zakliczynie, które od-

będzie się 26 września. Dziś już wiadomo, że zaproszenie zostało przyjęte i goście z Węgier do Zakliczyna przybędą przeddzień fasolowego święta w sobotę 25 września. Według potwierdzonych informacji do Zakliczyna przyjedzie pani Burmistrz Jaszfenysharu, Dyrektor szkoły, dwóch kucharzy, trzech huzarów węgierskich, oraz tłumacz. Podczas czterodniowego pobytu delegacji węgierskiej w Gminie Zakliczyn dojdzie do spotkania z władzami i mieszkańcami gminy. Goście uczestniczyć będą w święcie fasoli, a podczas uroczystości mają nawet przyrządzać gulasz po węgiersku, którym częstować będą mieszkańców i gości święta. Jeden dzień pobytu przyjaciół z Węgier poświęcony będzie na zwiedzanie Gminy Zakliczyn i powiatu tarnowskiego. W ostatnim dniu najprawdopodobniej dojdzie do podpisania partnerskiej umowy o szerokiej współpracy międzynarodowej.

130 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie

W tym roku zakliczyńska ochotnicza straż pożarna obchodzi 130 lat swego istnienia. Udokumentowane początki tej organizacji datuje się na 4 maja 1874 roku, kiedy to w Zakliczynie powstało Zakliczyńskie Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej. O historii OSP Zakliczyn, można przeczytać w dalszej części numeru w artykule dr Jana Hebdy pt. Fajermeni z Zakliczyna. Z tej to racji w dniu 19 września na zakliczyńskim rynku odbyła się wielka uroczystość jubileuszowa. Szerzej o uroczystości w przyszłym numerze.

Nowy kierownik warsztatów szkolnych w ZSP

Podczas inauguracji roku szkolnego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie, nauczyciele i młodzież szkolna pożegnali odchodzącego na emeryturę pana Tadeusza Ząbka – dotychczasowego kierownika warsztatów szkolnych, długoletniego pracownika szkoły. Nowym kierownikiem warsztatów szkolnych został pan Józef Bolechala, który w szkole także pracuje już od bardzo dawna.



Nowy kierownik J. Bolechala.

Ustępujący kierownik T. Ząbek.

Smutny los sadowników

Zaczął się sezon na porzeczki, maliny, agrest i wiśnie, czyli niby czas, kiedy producenci owoców miękkich powinni być zadowoleni i cieszyć się ze zbiorów, dzięki którym pozyskają środki na dalsze prosperowanie, utrzymanie rodziny i zapłatę za swoją pracę. Niestety ta obiecująca perspektywa w dzi-

siejszych czasach nie jest już tak radosna, jak kilkanaście lat temu, kiedy dla rolnika niemal każdy owoc był opłacalny. W tym roku hodowcy owoców miękkich mogą mieć duże powody do narzekań, bowiem cena ich spadła do niewyobrażalnej, wręcz do skandalicznej ceny, która powaliła rolników z nóg, nie motywując ich zarazem do prac przy zbiorach owoców miękkich. Wielu rolników całą sytuację powiązała z polityką i wejściem polski do UE, stąd na terenie kraju w miesiącu lipcu i sierpniu zawiązywane były komitety protestacyjne. Doszło nawet do protestu przed Ministerstwem Rolnictwa w Warszawie. Rozmawiano z ministrem Wojciechem Olejniczakiem, lecz niewiele rolnicy wskórali. Za niskie ceny w skupach, gdzie płacono: za kilogram maliny 1,30 zł, za porzeczkę 0,25 zł, a za wiśnię 0,85 zł. rolnicy głównie obwinili ministerstwo za bzdurne obietnice i deklaracje przed wejściem do Unii. Poza tym sadownicy spadek cen upatrywali także w zмовie przetwórców i eksporterów tych owoców. Również protestowali przeciwko importowi tych owoców z krajów poza unijnych, głównie z Chin. Kiedy zostanie zablokowany import wtedy ceny skupu powrócą do normalności wypowiadali się zbulwersowani sadownicy. Problem niskich cen owoców objął cały kraj. Na terenie naszego powiatu także większość rolników z racji nieopłacalności pozostawiło owoce te nie zerwane. Jak twierdzi przedstawiciel Izby Rolniczej, pan Jerzy Książek – cała ta sytuacja na rynku jest nienormalna. A rolnik nigdy jeszcze nie był tak gnębiony. Chyba najwyższy czas, aby rolnicy wzięli los w swoje ręce i zaczęli tworzyć grupy producenckie, bo tylko one mogą przeciwstawić się i wyeliminować z rynku nieuczciwe firmy skupowe.

Pożegnanie lata z Delikatesami „Centrum”

Przez dwa dni w Zakliczynie przed sklepem Delikatesy „Centrum” trwała wspólna zabawa, która połączona była z promocją placówki handlowej sieci Delikatesy „Centrum”. W trakcie promocyjnej imprezy szefostwo firmy zadbało o to, aby wszyscy, którzy przybyli tutaj na zakupy i pod budynek, mogli zakupić towary w specjalnych promocyjnych cenach, wzięli udział w degustacji kilkunastu produktów, w tym także świetnych kielbasek z grila. Ponadto dwaj prezenterzy w ciągu godzin otwarcia firmy, prowadzili dla najmłodszych i nie tylko wspaniałe konkursy i zabawy z nagrodami. Impreza cieszyła się dużym powodzeniem szczególnie u najmłodszych.

W przyszłości w delikatesach będą podobne promocje i tego typu imprezy.



Tylko 10 medali z Aten?!

Wieczorem 13 sierpnia rozpoczęły się w Atenach XXVIII Igrzyska Olimpijskie. Dziś kiedy czytamy kolejny numer Głosiciela, wszyscy sportowcy z Grecji już wyjechali, bowiem wieczorem w dniu 29 sierpnia olimpiada dobiegła końca. Polska reprezentacja powróciła do kraju z 10 medalami, zdobywając trzy złote, dwa srebrne i pięć brązowych. Tym dorobkiem Polacy w tabeli medalowej zajęli dopiero 23. miejsce. To najgorszy start Polaków od 1952 roku, rozpisowały się niemal wszystkie ogólnopolskie gazety. W 1952 roku z Helsinek 123 osobowa ekipa wróciła z czterema medalami 1 złotym, 2 srebrnymi, 1 brązowym. Cztery lata z Sydney polscy sportowcy przywieźli 14 medali. W historii igrzysk najwięcej medali zdobyli sportowcy ze Stanów Zjednoczonych., gdyż na 27 dotychczasowych olimpiad wywalczyli oni, aż 2092 medale; w tym 851 złotych, 666 srebrnych i 575 brązowych. W medalowej klasyfikacji wszechczasów, nasz kraj zajmuje 17 pozycję. Łącznie z tegoroczną już olimpiadą w Grecji, Polacy zdobyli 251 medali – 59 złotych, 74 srebrne i 118 brązowych.

Dobry rok zakliczyńskiego klubu sportowego

Rok 2003 w kronikach klubu LKS „Dunajec” zapisany został złotymi zgłoskami jako 30 lecie klubu oraz jako rok oddania pięknej hali sportowej. Zarząd klubu miał wtenczas tylko jedno marzenie, aby przy obiekcie powstało drugie boisko treningowe. I jak to w życiu bywa, czasami marzenia lubią się spełniać. Tak było i w przypadku marzeń sportowców i zarządu. Spółka pastwiskowa, której szefuje pan Franciszek Hajduk, na swym Walnym Zgromadzeniu w miesiącu czerwcu 2004 roku, w celu rozwoju i krzewienia sportu w Gminie Zakliczyn uchwałą WZ, bezinteresownie przekazała LKS-owi 1 ha gruntu pod wykonanie boiska treningowego. Za ten gest działacze i sportowcy klubu Władzom spółki byli ogromnie wdzięczni. Po przekazaniu, już w lipcu wzięto się za prace przy nowym boisku. Jak poinformował mnie prezes klubu Jerzy Soska z pomocą klubowi przyszła także firma pana Aleksandra Czuby, oddając do dyspozycji sportowców koparkę do rekultywacji terenu, firma pana Mieczysława Świderskiego podstawiając spycharkę, pan Marek Kielbasa wykonał swoim sprzętem niwelację terenu, natomiast resztę wykonali sami działacze i zawodnicy pod okiem pana Antoniego Sobola. Dziś prace przy terenie zostały zakończone, teren został obsiany trawą i zasilony nawozem, niebawem zostaną obsadzone bramki i powstanie tam parking samochodowy. W następnym roku klub planuje wykonanie trybun na terenie nowego boiska oraz remont trybun przy boisku głównym. W ostatnich miesiącach na hali sportowej za środki gminne, został zrobiony profesjonalny alarm z najnowocześniejszymi elementami. Wiele pożytku jest także z ciągnika kosiarki, na który radni przeznaczili w czerwcu ponad 5 tysięcy złotych. Z racji wielu nowych przepisów księgowo-finansowych największy dotychczasowy problem był z organizacją i prowadzeniem dokumentów. Ten problem także został już rozwiązany, bowiem klub zatrudnił panią Urszulę Klima do prowadzenia księgowości LKS-u. Dobrze rozpoczęła się także runda jesienna dla zawodników i zakliczyńskiego klubu, bowiem na 5 rozegranych meczów LKS „Dunajec” odniósł 3 zwycięstwa. Tak więc, aż prosi się powiedzieć, aby było tak dalej.

Czekolady z Austrii i 50 zegarów od senatora

Podczas uroczystej biesiady w Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, mieszkająca w Austrii pani Plaszcak z rodziną, zajmująca się pomocą i działalnością charytatywną, podarowała pensjonariuszom z DPS dużą ilość słodczy. Senator Józef Sztorc przekazał na rzecz tej opiekuńczej placówki 50 zegarów kominkowych. Byli także inni sponsorzy, którzy w znaczny sposób wsparli organizację biesiady. Za prezenty i przejaw wszelkiej pomocy podziękował dyrektor DPS w Stróżach Daniel Mosio

Tarnowska pielgrzymka na Jasną Górę

16 sierpnia z tarnowskiego Rynku wyruszyła Tarnowska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Wyjście jej uczestników poprzedziła tradycyjnie msza święta odprawiona przy tarnowskiej Katedrze. Po której blisko 10 tysięcy osób wyszło w 26 grupach na trasę liczącą 230 kilometrów. XXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska przebiegała pod hasłem „Z Maryją naśladować Chrystusa”. Po 9 dniach wędrówki pielgrzymów z diecezji tarnowskiej w Częstochowie witał tarnowski biskup Wiktor Skworec. Większość pątników stanowiła młodzież, po drodze dołączali także Włosi, Niemcy, Słowacy, Ukraińcy oraz pojedyncze osoby z Wielkiej Brytanii. Na trasie odbyły się śluby, a wyświęceni w maju tarnowscy księża związani z pielgrzymką odprawili Msze św. prymicyjne. Jak poinformowali organizatorzy, najmłodszy pielgrzym w tym roku miał zaledwie 9 miesięcy, a najstarszy 87 lat. Z wiernymi świeckimi szło 140 księży, 150 kleryków i 50 zakonnic. Było również ok. 20 lekarzy i 150 pielęgniarek. W czasie 9 dni wędrówki pielgrzymi zjedli 20 tys. bochenków chleba, wypili 60 tys. litrów mleka i 60 tys. litrów wody.

30 lat kapłaństwa Ojca Jana Góry

Niezwykłe skromnie i cicho Ojciec Jan Góra podszedł do swojego jubileuszu kapłaństwa. W tym roku bowiem znany w całej Polsce duszpasterz akademicki, organizator Apelu III Tysiąclecia na Lednicy, spotkań młodzieży pod patronatem i gospodarz domu „szkoły wiary” na Jamnej obchodzi swoje 30-lecie kapłaństwa. Podczas sierpniowej uroczystości w Jamnej, wszyscy Ci

którzy o tym jubileuszu pamiętali złożyli Ojcu Janowi najserdeczniejsze gratulacje i życzenia, dalszych lat posługi bożej i pracy z młodzieżą. Sam Ojciec Jan na tę okoliczność wydał książkę pt. „Mój dom” w której jest najszczerze wyznanie wiary zakonnika, który opowiadając o pierwszych latach swojego kapłaństwa, nie zapomina, skąd wyruszył w tę drogę, pisze „listy do przyjaciół, znanych i nieznanymi, i do Pana Boga”.

Uroczystości w Jamnej z herbatką pojednania

W sierpniu, przez dwa dni w Jamnej odbywały się coroczne uroczystości związane ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej). Święta łączącego tradycyjny odpust jamneński i dzień w którym czczona jest z wielkim ceremoniałem i obyczajowością, madonna kościoła na wzgórzu i całej położonej tam okolicy Jamneńska Matka Boża Niezawodnej Nadziei. Organizatorami tej plenerowej, ale jakże podniosłej uroczystości było Akademickie Duszpasterkie Centrum O. Dominikanów w Jamnej, na czele z Ojcem Janem Górą, oraz Starostwo Powiatowe w Tarnowie, na czele ze Starostą Michałem Wojtkiewiczem. Podczas tegorocznej uroczystości na jamneńskim



Uroczysta procesja.



Poświęcone ziola i kwiaty.

wzgórzu nie zabrakło wielu akcentów religijnych, patriotycznych i artystycznych. Nie zabrakło też wielu gości, którzy jak co roku przybyli na Jamną. Byli rektor UAM, prof.dr.hab. Stefan Jurga, konsulowie: Niemiec (Maren Klingler), Czech (Józefa Byrtus) Słowacji (Janka Burianowa), przedstawiciel konsulatu Rosji (Włodimir Cywiński), posłanka na Sejm RP Barbara Marianowska, starosta M. Wojtkiewicz, wójt Kazimierz Korman, ludzie świata nauki polityki i kultury, młodzież akademicka z Poznania, goście i młodzież z całej Polski. Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę od obrzędu „Radosnego Pogrzebu Matki Boskiej Jamneńskiej”. To niecodzienny i rzadki obrzęd w Polsce, ale jak mówią niektórzy Ojciec Jan Góra jest człowiekiem niezwykłym i w związku z tym może mieć także niezwykle pomysły. Dla wszystkich uczestników, było to wielkie plenerowe widowisko na czele którego szli „Siewcy z Lednicy” – młodzi muzycy grający muzykę góralską. Niezwykle ciekawie i okazałe podczas procesji wyglądał, /patrząc z kilkunastu metrów/, piękny ok. 50 metrowy, biały welon Matki Boskiej. Niosły go dziewczęta. Uczestnicy tej niemal trzech godzinnej procesji udali się od kościoła do symbolicznego grobu w dole lasu. W niedzielę wszystko rozpoczęło się pod pomnikiem Hołdu Poległych i Pomordowanych obok kościoła na wzgórzu. Zebrani oddali hołd poległym, po czym przechodząc pod kaplicę uczestniczyli w nabożeństwie w ich intencji i zapalili ogień pojednania, który później został rozwieszony na wszystkie wojenne cmentarze na terenie powiatu tarnowskiego. Ogień pojednania palił się także podczas Mszy świętej odpustowej, której przewodził Ks. odprawił Walenty Potworowski. Przed sumą doszło także do kilku wystąpień zaproszonych gości. W kilku wystąpieniach nawiązano do wydarzeń historycznych i wspomniano o „cudzie nad Wisłą” w 1920 roku. W artystycznej części uroczystości, na łące doszło do wielkiego plenerowego tańca poloneza. Jak na organizatora uroczystości przystało w pierwszej parze musiał stanąć starosta Michał Wojtkiewicz. Pary utworzyły się spontanicznie i po kilku minutach było ich kilkadziesiąt. Wszyscy w plenerze, lecz z wielkim wdziękiem, tańczyli na łące równym krokiem. Nad ryt-

mem czuwalni wodzireje, którzy przybyli z różnych regionów polski. Organizatorzy na pamiątkę święta, podczas uroczystości rozdawali wszystkim uczestnikom tzw. owocową herbatkę pojednania. Ojciec Jan Góra odnosząc się do rozdawanych herbat mówił, aby ten zapach i smak był dla każdego zaproszeniem i nadzieją do dnia następnego i następnego spotkania. Piękna pogoda, wspaniała atmosfera i setki ludzi bawiło się na wzgórzu do wieczora. Na zakończenie dwudniowych uroczystości na Jamnej odbył się plenerowy spektakl przygotowany przez Jacka Kaczmarskiego „O zaśnieciu Najświętszej Maryi Panny.” Kiedy uroczystość dobiegała końca, O. Jan Góra żegnając się z gośćmi, młodzieżą i wszystkimi przybyłymi na Jamną, zaprosił wszystkich tutaj już za rok. Wcześniej zaprosił wszystkich na przyszłoroczne uroczystości w Lednicy. Dziś wiadomym już jest, że ludzie, którzy w przeciągu ostatnich lat trafili na Jamną, wracają tutaj po raz kolejny. Jak na uroczystości odpustowe przystało, nie zabrakło odpustowych kramików i specjalnych jamneńskich gadżetów. Przy Domu św. Jacka działała dominikańska kuchnia. Tam można było zjeść chleb ze smalcem, grochówkę i smażone kielbaski. Uroczystości odbywały się w szalenię radosnym nastroju.

W 2005 roku papież przybędzie do Lednicy

Dominikanin Ojciec Jan Góra, miłośnik Jamnej i organizator spotkań młodych nad jeziorem Lednica koło Gniezna, dobry przyjaciel Ojca Świętego po sierpniowych uroczystościach udał się na wycieczkę do Włoch. Z Rzymu udał się do Castel Gandolfo na uroczyste spotkanie z Papieżem Janem Pawłem II. W dniu 30 sierpnia papież ugościł dominikanina obiadem, po czym Ojciec Jan, osobiście zaprosił Ojca Świętego na przyszłoroczne spotkanie młodych w Lednicy. Papież zaproszenie przyjął i wszystko wskazuje na to, że w maju Jan Paweł II przybędzie na lednickie pola. Dominikanin prosił papieża, by przybył na spotkanie z młodzieżą chociaż na pięć minut, na co Ojciec Święty odpowiedział, że pięć minut to za mało dlatego będzie dłużej.

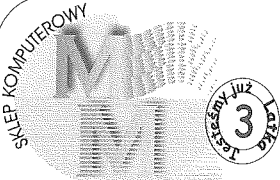
SPROSTOWANIE

Na podstawie prawa prasowego w związku z zamieszczoną w „Głosicielu”, 7-8 informacją dotyczącą kolejnego sklepu Firmy „Krzyczpol” uprzejmie prosimy o zamieszczenie sprostowania następującej treści:

Centrum Handlowo-Usługowe „Pryzmat” nie było i nie jest spółką, ani prawa cywilnego, ani też handlowego, w związku z czym Pan Krzysztof Biel nie mógł być i nie był w wymienionym podmiocie współnikiem, Pan Krzysztof Biel czynił natomiast starania w celu najmu w Centrum Handlu i Usług „Pryzmat” powierzchni handlowej do prowadzenia własnej, autonomicznej działalności gospodarczej (podobnie jak uczynił to w nowo otwartym sklepie). Starania te zakończyły się fiaskiem. Z artykułu wynika, że to Pan Krzysztof Biel odstąpił od powyższych starań.

Pozostając z wyrazami szacunku

Hanna i Zdzisław Jarosz




Czynny pn-pt od 9⁰⁰ do 16³⁰
Sobota od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

Przyjdź zobaczyć dlaczego jesteśmy tacy dobrzy

mmkomp@poczta.fm
www.mmkomp.prv.pl

SPRZEDAŻ I SERWIS KOMPUTERÓW

tel.: (14) 66 52 000

Firma Handlowa "M-M" Marta Młynarczyk, ul. Szarych Szeregów 2, 32-800 Brzesko,
Sklep komputerowy, ul. Malczewskiego 9, 32-840 Zakliczyn

F.P.H.U. „DREW-DOM”

Właściciel - KAZIMIERZ ŚWIERCZEK



Oferuje w swoim sklepie :

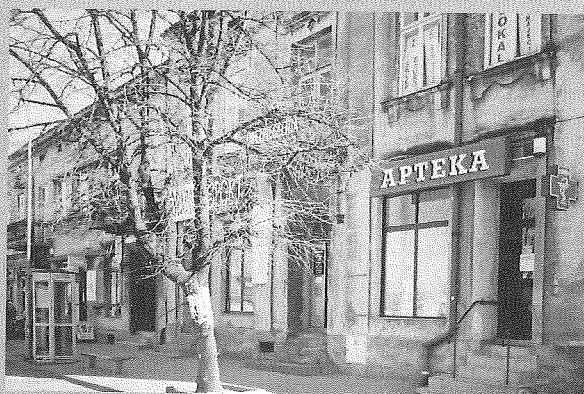
- Boazerię, listwy wykończeniowe, sztachety, tralki
- Meble z drewna litego /komody, kredensy, ławy, stoły/
- Karnisze, półki, wieszaki, łóżka, materace
- Pamiątki, rzeźby, obrazy, zabawki z drewna
- Wyroby z wikliny i słomy
- Impregnaty, bejce i lakiery do drewna
- Kołki rozporowe, wkręty, gwoździe boazeryjne

**Sklep został przeniesiony
na ulicę Jagiellońską 4 /sklep meblowy GS/**

W nowym budynku duży wybór towarów i atrakcyjne ceny !!!

ZAPRASZAMY

Apteka „Centrum” s.c. ul. Rynek 35 w Zakliczynie



**Od poniedziałku do piątku w godzinach 7/30 - 18, w Soboty od 7/30 - 13, w niedziele od 10 -12
Zapewniamy zawsze szeroki asortyment farmaceutyków, miłą obsługę oraz kompetentne doradztwo fachowe
Dla stałych pacjentów udzielamy rabatu**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

INFORMACJA

O AKTUALNYCH NUMERACH TELEFONÓW W URZĘDZIE GMINY W ZAKLICZYNIE

WYKAZ REFERATÓW	NUMER POKOJU	NUMERY TELEFONU
GOPS	1	632 64 51 632 64 52
OŚWIATA	4	632 64 53
BIURO INFORMACYJNE	5	632 64 54
SKARBNIK	6	632 64 80
SEKRETARZ	7	632 64 70
SEKRETARIAT	8	632 64 60 632 64 55
WÓJT	9	632 64 50
KSIĘGOWOŚĆ OŚWIATOWA	11	632 64 56 632 64 57
KSIĘGOWOŚĆ	12	632 64 58 632 64 59
KSIĘGOWOŚĆ PODATKOWA	13, 14	632 64 61 632 64 62
EWIDENCJA LUDNOŚCI	15	632 64 63 632 64 64
KASA	17	632 64 65
URZĄD STANU CYWILNEGO	18	632 64 66
BUDOWNICTWO (Kafel, Świderski) DROGOWNICTWO	19	632 64 67 632 64 68
Planowanie Przestrzenne (K.Krupska)	20	632 64 69
Obsługa Rady Gminy, Rolnictwo, Mienie Komunalne (Zajac, Gajda)	21	632 64 71 632 64 72
PRZEWODNICZĄCA RADY	22	632 64 73
Ewidencja Działalności Gospodarczej, Ochrona Środowiska (Galaś, Gondek)	23	632 64 74 632 64 75
Budownictwo , Spory wodne (Kosakowski H.)	24	632 64 76
Budownictwo, Inwestycje (Idzik B.)	25	632 64 77
ŻYCHOWSKI	KSERO	632 64 78

Wewnątrz obiektu Urzędu Gminy należy dzwonić końcówkami numerów,
np. aby zadzwonić do pokoju nr 4 należy wybrać numer: 53.

Wyjście na miasto odbywa się poprzez wybranie cyfry 0,
a następnie numeru docelowego.

Przy wybieraniu numerów zamiejscowych lub komórkowych
należy wybrać cyfry 00 a następnie numer docelowy.

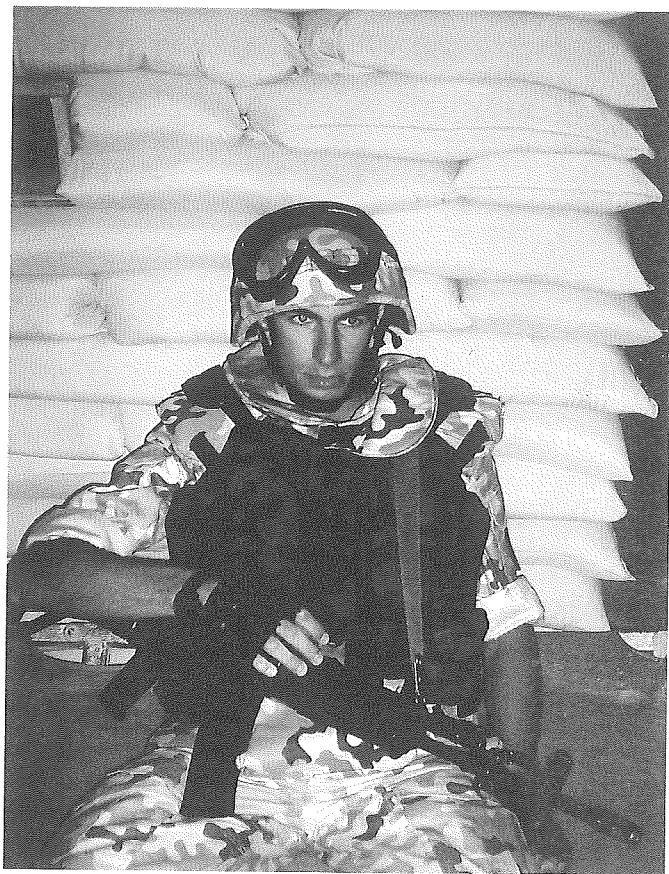
Z Kończysk do Irackiej Karbali

Z Michałem Mytnikiem, żołnierzem będącym pół roku na misji pokojowej w Iraku rozmawia Krzysztof Chmielowski

Michał Mytnik, syn Kazimierza Mytnika obecnie ma 23 lata i jest kawalerem. Do niedawna mieszkał w Kończyskach nr domu 100. Pracował w piekarni „Lucynka” u państwa Salamonów w Filipowicach. Od 3 lat, jako żołnierz terminowy pełni służbę wojskową w Opolu w 10 Opolskiej Brygadzie Logistycznej – Śląskiego Okręgu Wojskowego. W dniu 31 stycznia, jako ochotnik wyjechał do Irackiej Karbali. Tam w polskim kontyngencie wojskowym pracował, jako sanitariusz. Po półrocznym kontrakcie w dniu 4 sierpnia Michał Mytnik powrócił do kraju. Samolot, którym przyleciał wraz z innymi kolegami wylądował we Wrocławiu. Tam też nastąpiło zdanie broni, kamizelek i hełmów, po czym po półrocznej przerwie doszło do powitania z rodziną. Michał to człowiek spokojny, zrównowagony, zdyscyplinowany i posłuszny. Właśnie odwaga, hart ducha i mocne postanowienie doprowadziło go do sytuacji, że zdecydował się wyjechać na misję pokojową do Iraku. Dziś, sam zadowolony jest z kontraktu, dumna jest z niego rodzina. Tato, pan Kazimierz mówi, że gdybym był w tym wieku, zrobiłbym to samo. W życiu trzeba być odważnym, rządnym świata, a przede wszystkim trzeba myśleć o życiu, o przyszłości. Sam kiedyś byłem przez dwa lata w USA, w stanie Kalifornia. Mam przecież sześcioro dzieci, trzeba było je wychować i wykształcić. A przecież lekko nigdy nie było. Dziś chociaż nie mam najlepszego zdrowia, mam rzeczywiście powód do dumy. I z tego się cieszę.

Przechodząc do rozmowy z synem pana Kazimierza, Michałem zapytałem: Co tak naprawdę skłoniło go do pójścia w ślady starszego brata Piotra, czyli pozostaniu w wojsku i w tak młodym wieku do wyjazdu na tak niebezpieczną w gruncie rzeczy misję?

Tak rzeczywiście mój starszy brat, Piotr pracuje w tej samej jednostce w Opolu w stopniu starszego chorążego sztabowego. Jako żołnierz zawodowy brał już udział w misji pokojowej na Wzgórzach Golan. Do wyjazdu mnie bardzo nie namawiał, ale także, mi go nie rozradzał. Rozmawiałem z bratem, a on mówił, że służba poza granicami kraju nie

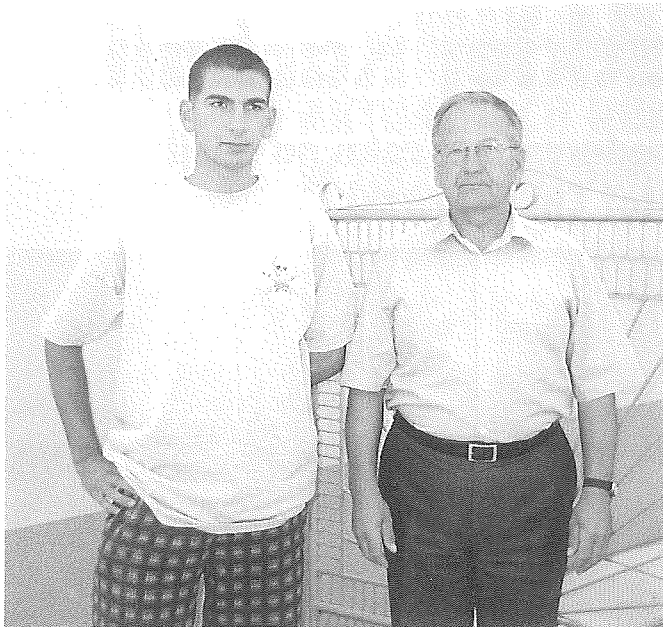


jest łatwa i jest niebezpieczna. Myśląc o Iraku i widząc przed wyjazdem co się tam dzieje, wiedziałem, że będzie to wyjazd na prawdziwą wojnę. Tym jednak wyjazdem chciałem sprawdzić samego siebie, swoją psychikę, umiejętności, wiedzę, sprawność fizyczną. Chciałem również zobaczyć jak wygląda żołnierska służba w trudnych warunkach. Kusilo mnie także podniesienie kwalifikacji, stopnia wojskowego, pierwszeństwo w kolejnych kontraktach, no i chęć zarobku. Jak już powiedziałem wcześniej, zawsze chciałem być żołnierzem, gdyż od dziecka podobało mi się wojsko. Byli i tacy którzy mi rozradzali ten wyjazd, ja jednak postawiłem na swoim i w ostatnich miesiącach przed wyjazdem, nie miałem wątpliwości, że do Iraku chcę jechać. Jeśli miałbym w jednym zdaniu powiedzieć co tak naprawdę skusiło mnie do tego wyjazdu, miałbym chyba problem, bo decyzja ta wyrosła jakby we mnie, niczym powołanie.

Proszę powiedzieć jak wyglądały ostatnie przygotowania przed wyjazdem i sam wyjazd na misję?

Gdy już się zdecydowałem i podpisałem stosowne papiery, wówczas nastąpił czas wszechstronnych przygotowań w jednostce i poza nią. Na szkoleniach, na kursie sanitariusza, na zajęciach sprawnościowych oraz na strzelnicach. Wiele czasu żołnierze wyjeżdżający spędzili na rozmowach z psychologami, nad wypełnianiem testów i na badaniach kwalifikacyjnych. Przed samym wyjazdem nastąpiły spotkania z dowód-





Michał wraz z tatą Kazimierzem Mytnikiem.

cami. W dniu wylotu, 31 stycznia w Polsce był mróz, lecz po niemal 5cio godzinnym locie do Kuwejtu nie czułem zmiany klimatu, gdyż trafiliśmy na porę deszczową i chłodną. Lecz i tak było tam 25 stopni ciepła. Po kilku godzinach był kolejny przelot z Kuwejtu do Bagdadu – tam po raz pierwszy zobaczyłem typowego Irakijczyka. Następnie do naszej bazy w Karbali jechaliśmy 1.40 minut samochodami. Po przyjeździe nastąpiło zakwaterowanie, po czym w pierwszej wolnej chwili uświadomiłem sobie, że znajduję się daleko od domu i w innej rzeczywistości, gdzie z każdej strony może grozić mi niebezpieczeństwo, a nawet śmierć.

Czy czułeś wielki strach?

Na pewno w pierwszych godzinach, dniach każdy był w stresie i czuł drżenie serca. Przecież po wyjściu z samolotu trzeba było ubrać hełm, kamizelkę kuloodporną, zabrać broń. Wtedy tak naprawdę większość z nas uzmysłowiła sobie, że przyjechaliśmy na wojnę. To co pokazywali w telewizji w Polsce do końca nie odzwierciedlało całej tej tutejszej rzeczywistości. W czasie drogi do bazy w Karbali widać było ogromne zniszczenia, czuć było ludzką tragedię. Sami wiedzieliśmy, iż w każdej chwili możemy być ostrzelani, lub możemy wjechać na jakąś podłożoną minę. Przez pierwsze tygodnie nie wyjeżdżaliśmy daleko poza bazę, braliśmy natomiast udział w kilku akcjach. Był to niejako czas na aklimatyzację, poznanie bazy i żołnierzy. W bazie było ponad 800 żołnierzy na stałe, natomiast był okres kiedy było nas 1500 osób. Byli to żołnierze różnej narodowości. Polacy, Amerykanie, Tajlandczycy, Bułgarzy, Węgrzy, Słowacy. Dobre warunki, klimatyzacja, a przede wszystkim życzliwość wszystkich żołnierzy dodawała otuchy i łagodziła stres. Trzeba było jednak pilnować obozu i bardzo uważać.

Jak wyglądała Twoja służba w Iraku?

Decydując się na wyjazd, w Polsce przeszedłem kurs i szkolenie sanitariusza. W związku z tym w bazie w Iraku zostałem przydzielony, jako sanitariusz na izbę przyjęć. Moje zadanie polegało na opatrywaniu rannych żołnierzy, oraz na normalnym przyjmowaniu miejscowej ludności cywilnej, starszych i dzieci z typowymi objawami chorobowymi. Brałem udział także w kilkunastu akcjach i wyjazdach poza bazę. Gdy do-

chodziło do ataków i ostrzeliwań przez grupy terrorystyczne na wojska sprzymierzone, jechaliśmy opatrywać rannych po czym zabieraliśmy ich do szpitala. Opatrywaliśmy wszystkich rannych, wśród których byli nasi żołnierze i żołnierze innych narodowości, a także arabowie. Nie wszyscy Irakijczycy chcieli naszej pomocy. Wielu jednak wręcz czekało na pomoc żołnierzy wojsk sprzymierzonych.

Większość Irackiej ludności cywilnej nastawiona była pozytywnie do Polaków, a nawet żołnierzy innych armii. Bali się jednak nawiązywać bliższych kontaktów, gdyż ze strony bojówkarzy i terrorystów często groziła im zemsta. W kontaktach z ludnością cywilną wielokrotnie usłyszeć można było, że Oni wszyscy są już zmęczeni tą wojną i pobytem obcych wojsk w ich kraju. Z jednej strony chcieliby wolności, a z drugiej zaś wiedzą, że gdyby dzisiaj wojska wyjechały, groziłaby im najprawdopodobniej wojna domowa. W czasie mojego półrocznego pobytu w Iraku, wielokrotnie byłem w sytuacji gdzie ostrzelano nas z broni maszynowej. To straszne przeżycie, gdyż w świadomości człowieka panuje tylko jedna myśl, że za chwilę może zginąć. Starałem się zawsze opanować strach, być bardzo czujny i zachować zimną krew. Niebezpieczeństwa czekały jednak na każdym kroku. Zarówno w terenie zabudowanym jak i otwartym. Na drogach i szlakach komunikacyjnych prowadzących przez pustynie, także groziło niebezpieczeństwo. Tam właśnie wiele małych grup terrorystycznych podkładało bomby i ładunki wybuchowe. Widok po takim wybuchu jest okropny. Mnóstwo krwi, porozrzucane i rozszarpane ciała, konający ludzie. To wszystko jest straszne i wymaga ogromnej odporności psychicznej. Po tej misji ja stałem się już na to odporny. Dlatego po urlopie wróciłbym do Iraku lub pojechałbym do Afganistanu. Niestety możliwość kolejnego wyjazdu jest dopiero po roku.

Po takich akcjach na pewno musiał być odpoczynek, jakaś rekonwalescencja. Jak wyglądał czas wolny w bazie?

Jeśli się nie ma służby i nie był ogłoszony alarm, to po obowiązkowym porannym apelu, który jest codziennie o godzinie 8, żołnierze mają czas na odpoczynek i jest cały dzień wolny. Ja w bazie miałem służby na izbie chorych 24 /48 godzin. Gdy więc miałem wolne, trochę spałem, chodziłem na siłownię, hale sportową, świetlicę, na telewizję / cyfra+ /. Chodziłem do amerykańskiego sklepu, rozmawiałem z żołnierzami, siedziałem przy komputerze. W wolnych chwilach chodziłem także na stołówkę. Mieliśmy tam kuchnię amerykańską, lecz czasami, polscy saperzy gotowali grochówkę. Często czas wolny był przerywany alarmem. Wtedy najczęściej jechaliśmy na akcję jako zabezpieczenie medyczne. Pamiętam różne wyjazdy, w tym jeden kiedy na jednym z „Chech Pointow” w żołnierzy wjechał autobus, była eksplozja i wielu żołnierzy zostało rannych.

Czy wszyscy żołnierze polscy w Karbali potrafili znieść to prawdziwe oblicze wojny?

Często w bazie dochodziło do smutnych sytuacji. Szczególnie po pułapkach, które przygotowali fanatycy islamu i bojówkarze, kiedy ranni byli nasi żołnierze. Pomimo tego, że wielu Irakijczyków nastawionych było przyjaźnie do stacjonujących wojsk, fanatycy islamscy byli jednak bezwzględni. Grupy terrorystyczne bojówkarzy atakowali z nienawiści, w dzień i w nocy. Zawsze gotowi byli na śmierć, mając tylko jeden cel: zniszczyć i pozbyć się każdego kto jest z poza irackiej armii. Dlatego była to ogromna presja i stres dla żołnierzy w bazie.

Wielu nie potrafiło znieść sytuacji z jaką się spotkali, zaczęli się załamywać, byli w stresie. Tu niestety nie można się było załamywać. Nad zdrowiem i psychiką żołnierzy w bazie czuwali lekarze.

Może była jakaś prosta metoda odreagowania. Wyjścia na miasto, a może na piwo?

Hm. Na miasto poza bazę nie można było wyjść bez ochrony, a w bazie nie można było wypić piwa. Był zakaz spożywania alkoholu. W ogóle Arabowie mało spożywają alkoholu, to związane jest z ich kulturą, gdyż Islam zabrania picia alkoholu. W naszej bazie było więc tylko piwo bezalkoholowe.

Powiedz, jaki był dla Ciebie najsmutniejszy i najweselszy dzień w Iraku?

Najgorszym był dla mnie dzień kiedy, jako zabezpieczenie medyczne byliśmy w mieście i doszło to groźnego ostrzału. Wtedy było bardzo gorąco i niebezpiecznie. Jeśli chodzi o najweselszy dzień to powiem tak: Pomimo tego, że chciałbym jeszcze wrócić do Iraku, jako najprzyjemniejszym dniem był jednak wyjazd do Polski.

Więc teraz, po tej jakże niebezpiecznej misji odpoczywasz?

Tak, najpierw było kilka dni badań, następnie 18 dni urlopu zdrowotnego, a teraz zaległy urlop wypoczynkowy. We wrześniu trzeba będzie wrócić do codziennych zajęć w jednostce. W gronie kolegów na pewno wiele razy będziecie jeszcze wracać do wspomnień w Karbali?

Myszę, że pewno tak będzie.

Dziękuję Ci za te jakże ciekawe wypowiedzi z wojennej irackiej rzeczywistości.

Dziękuję

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność: Maria Świerkosz

Mieczysław Cichy, Tadeusz Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840

Telefon czynny całą dobę

0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.

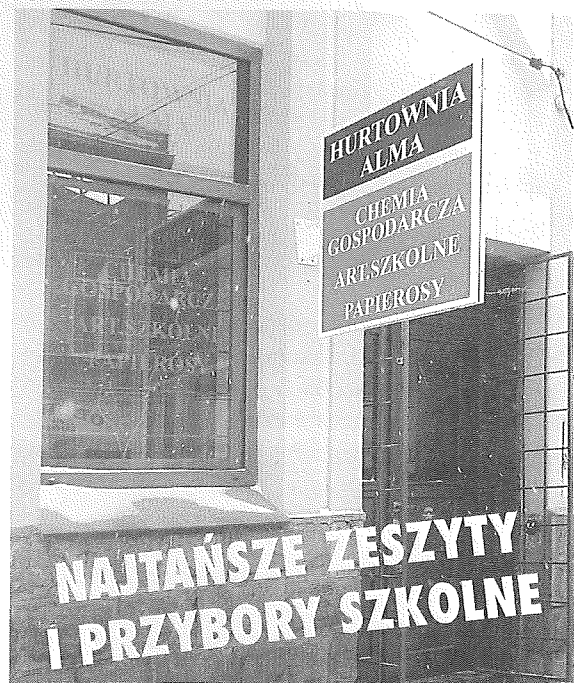


Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17

Firma powstała w 1989 roku

Hurtownia „ALMA” – Hurt Detal

Firma Handlowa czynna jest codziennie od godziny 7 – 15



Oferuje:

- artykuły chemii gospodarczej
- artykuły szkolne i papiernicze
- środki czystości
- kosmetyki
- artykuły biurowe
- papierosy
- baterie i żarówki

ul. Malczewskiego 4

tel. (14) 6653257

Firma prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

„MY TEŻ CHCEMY ABY WAM SIĘ UDAŁO”

W dniu 1 września w Małopolsce nowy rok szkolny rozpoczęło ponad 536 tysięcy uczniów, w tym 137.643 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie naukę rozpoczęło ponad 800 uczniów w 29 oddziałach dziennych i ponad 100 osób kształcić się będzie w 4 oddziałach szkół dla dorosłych. Po raz pierwszy w progi szkoły zawitało 240 uczniów, którzy trafią do 9 oddziałów klas I. Szkoła w nowym roku szkolnym 2004/2005 uruchomiła 3 klasy Liceum Ogólnokształcącego, 3 klasy Techników: gastronomiczne, budowlane i ekonomiczno-administracyjne, oraz 3 klasy szkół zasadniczych zawodowych w różnych specjalnościach. Głównie kucharz, piekarz, mechanik, sprzedawca, murarz. W szkole uczyć będzie 55 nauczycieli, którzy ukończyli studia wyższe, natomiast nauki zawodu uczyć będą wykwalifi-



wiem ze względu na zwiększoną liczbę godzin przedmiotów ogólnokształcących oraz nauczanie poziomowe języków obcych zapewni im najlepsze przygotowanie do startu na wyższych uczelniach. W ciągu roku każdy uczeń będzie miał możliwość wykazania się swoim intelektem i zdolnościami. Szkoła bierze udział w wielu konkursach zawodowych i przedmiotowych na szczeblu powiatu, województwa oraz konkursach ogólnopolskich. Dla najlepszych Dyrekcja szkoły fundować będzie stypendia naukowe i nagrody. Wzorem lat ubiegłych uczniowie będą mieli możliwość wyjazdu na wycieczki po kraju, jak również w ramach wymiany międzynarodowej, za granicę. Uczniowie którzy wybrali tą właśnie

kowani specjaliści i mistrzowie zawodu. Ucząca się młodzież będzie mogła korzystać z kilkunastu nowoczesnych pracowni szkolnych, nowoczesnej hali sportowej, gabinetu lekarskiego, biblioteki, pomieszczeń klubu „Gastronom” oraz warsztatów szkolnych. Praktyki uczniów ZSZ, w części będą odbywały się na bazie własnej szkoły, a część podejmie praktyki w 60 zakładach współpracujących ze szkołą. Wszędzie tam uczniowie nabędą praktyk i będą doskonalić zawód. Uczniowie, którzy po skończeniu szkoły średniej w ZSP w Zakliczynie będą chcieli kontynuować naukę na studiach, opuszczają mury szkoły przygotowani wzorowo. Szkoła bo-



szkołę, po latach powinni mile ją wspominać i mieć satysfakcję, że ją kiedyś wybrali. Szkoła jest nowoczesna i zapewnia uczniom dostęp do wszelkich pomocy naukowych, kładzie nacisk na rozwój kultury fizycznej, a także zapewnia dobrą organizację czasu wolnego. Wychowuje swoich uczniów na dobrych obywateli wspólnej Europy. Od uczniów żąda zaś bardzo niewiele, bo tylko godnego zachowania i nauki.

Szkolna inauguracja roku rozpoczęła się od wprowadzenia Sztandaru Szkoły i odśpiewania Hymnu Państwowego. Wszystkich nauczycieli, uczniów, a w szczególności pierwszoklasistów powitał serdecznie dyrektor mgr Jerzy Soska. W swym oficjalnym wystąpieniu dyrektor wyraźnie stwierdził, że czas wakacji już minął i wszyscy wracamy do szarej

rzeczywistości, w związku z czym trzeba przystąpić do pracy i nauki. Rozpoczynający się rok szkolny będzie rokiem ciężkim i szczególnym. Zmieni się skala ocen z zachowania, będzie dużo egzaminów, testów, będą egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe, będą także dwa rodzaje matur. Wedle starych i nowych zasad. Dobrze przygotowanie do egzaminu dojrzałości to najważniejsze zadanie i wyzwanie szkoły. „Bo my naprawdę chcemy, aby wam się udało” – powiedział dyrektor Soska

W związku z 1 września, historyczną datą wybuchu II wojny światowej, oraz niedawno obchodzoną 60 rocznicą Powstania Warszawskiego, dyrektor podkreślając, że także bolesne dla Polaków daty powiedział, że dziś wszyscy uczniowie mają komfort dziejowy. 1 września 1939 roku, wielu uczniów chciało rozpocząć naukę w szkole, ale jej nie rozpoczęło. Te wydarzenia wszyscy uczyli minutą ciszy. W końcowej części swojego wystąpienia dyrektor Jerzy Soska zwrócił się przede wszystkim do uczniów przedstawiając im przyjęte w szkole obyczaje, zasady i reguły. Podkreślając re-



nomę szkoły i poziom nauczania, dyrektor powiedział, że „nasza szkoła zapewniając nowoczesne kształcenie, będzie chciała dobrze przygotować wszystkich do dalszego, jakże szybko zmieniającego się życia i trudnego rynku pracy. Niemniej jednak w tej szkole nie będzie tolerowane chamstwo i złe nawyki. Wszystkim w tej szkole nie mogą być obce takie zasady, jak poszanowanie drugiego ucznia, jego godność, poszanowanie sprzętu szkolnego i mienia wspólnego. „Z nauczycielami macie obchodzić się jak z „jajkiem”. Czy będziecie ich lubić, czy też nie, zawsze musicie mieć na uwadze, że każdy z nich chce waszego dobra i chce was



czegoś nauczyć. -Nigdy nie będzie mowy o wielkiej miłości do swoich nauczycieli, gdyż oni chcą was nauczyć, a wam nie zawsze się chce”. Uczniowie z naganną oceną z zachowania, będą musieli pożegnać się z naszą szkołą. Kończąc, dyrektor powiedział, iż „czas to pieniądź”, a więc nie marnujcie czasu, bo pieniądze można odzyskać, lecz czasu straconego już nie odzyskacie. Wszystkim życzył wszystkiego dobrego w nowym roku szkolnym. Z racji odejścia pana Tadeusza Ząbka na emeryturę, dyrektor podziękował kierownikowi za kilkadziesiąt lat pracy w szkole i na stanowisku kierownika warsztatów szkolnych. W związku z odejściem pana Ząbka, dyrektor powołał na to stanowisko pana Józefa Bolechałę. Obaj panowie otrzymali kwiaty i życzenia od wicedyrektorów szkoły: pani mgr Danuty Skalskiej-Cygan i mgr Anny Olszańskiej.

Podczas uroczystej inauguracji roku szkolnego dyrektor poinformował również, że ze szkoły odeszło dwoje nauczycieli: pani Barbara Lasota – polonistka i Andrzej Ostrowski – germanista. W zamian do szkoły przybyli: mgr filologii polskiej UJ – Monika Piekut, mgr filologii germańskiej UJ – Anna Wróbel. Dodatkowo do szkoły z klasztoru Franciszkanów skierowany został mgr teologii – Ojciec Grzegorz Chomiuk. Uroczystość zakończyła się wspomnieniem z wakacji, gdyż samorząd uczniowski, na „telebimie” zaprezentował zdjęcia z wakacyjnych wycieczek szkolnych, uczniów i opiekunów. Pierwsza przedstawiała pobyt w Niemczech w ramach międzynarodowej wymiany, druga pobyt w Austrii za zwycięski projekt ekologiczny. Zgodnie ze swoją dziedziną, za wyjazdy odpowiedzialne były panie: Barbara Malisz i Małgorzata Jaworska. Po zakończeniu całej uroczystości, uczniowie wraz z wychowawcami udali się do klas, na pierwsze powakacyjne spotkania. Ja zaś nową kostką, która ułożona została wokół szkoły, podczas wakacji, udałem się w drogę powrotną do redakcji.

Całość opracował Krzysztof Chmielowski

Poniższa tabela prezentuje dane dotyczące typów szkół, liczby oddziałów i uczniów kształcących się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie.

Szkoła	Nazwa oddziału (typ szkoły – profil, rozszerzenie)	Ilość oddziałów	Liczba uczniów
Liceum Ogólnokształcące	- humanistyczno-pedagogiczne	3	90
	- matematyczno-informatyczne	3	72
	- sportowo- turystyczne	2	45
Liceum Profilowane	- administracyjno-ekonomiczne	1	31
	- socjalne	0,5	15
	- zarządzanie informacją	0,5	15
Technikum	- technik budownictwa	3	90
	- technik ekonomista	2	56
	- technik organizacji usług gastronomicznych	3	82
	- technik handlowiec	1	32
	- technik technologii żywienia – żywienie zbiorowe	1	31
Zasadnicza Szkoła Zawodowa	- murarz	3	77
	- kucharz malej gastronomii	2	39
	- mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych	2	39
	- wielozawodowa-młodociani pracownicy	0,5	19
Technikum dla Dorosłych	- technik mechanik	3,5	118
	- technik budownictwa	2	32
	- technik handlowiec	1	30
Razem		33	906

KLUB RATUSZOWY

/w budynku Ratusza/

ZAPRASZA CODZIENNIE
w godzinach 9 do 20 na miłe spędzanie czasu

OFERUJEMY:

Kilka rodzajów robionej na miejscu Pizzy,
Hamburgery,
Frytki,
Pierogi z kapustą, Pierogi z mięsem, Pierogi Ruskie,
Barszczyk z krokietem, Barszczyk z uszkami,
Żurek po królewsku, Żurek z jajkiem,
Flaczki,
Gulasz,
Bigos,
Filet z Mintaja,
Kotlet drobiowy, Kotlet schabowy, Udło z kurczaka,
Wątróbka drobiowa, Żołądki drobiowe,
Napoje zimne i gorące,
Ciasto, Lody

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zadowoleni z poczynionych zakupów.

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
DO NASZYCH PLACÓWEK HANDLOWYCH**



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

Agencja nr 70 w Zakliczynie ☎ 665-35-87
Codziennie 8.00-15.30, w każdą sobotę 8.00-11.30

BARDZO DOBRY KREDYT GOTÓWKOWY

w PKO Banku Polskim, który można spłacać nawet przez 5 lat. Możesz go otrzymać jeszcze łatwiej i jeszcze szybciej niż dotychczas, bez poręczycieli i zbędnych formalności, na dowolny cel.

- ✓ Niskie oprocentowanie zależne od okresu kredytowania - od 5,9%
- ✓ Zabezpieczeniem kredytu może być jedynie weksel in blanco, nawet do 25 000 zł
- ✓ Termin obowiązywania oferty: od 06 września do 06 listopada 2004r.

O dodatkowe preferencje dla stałych klientów PKO Banku Polskiego pytaj w Agencji PKO BP.

130 lat OSP w Zakliczynie

FAJERMENI Z ZAKLICZYNA

Odwiedzającym Zakliczyn turystom rzuca się w oczy pięknie odnowiony pomnik św. Floriana, co natychmiast owym turystom nasuwa myśl, że musi tu działać Ochotnicza Straż Pożarna. I jest to spostrzeżenie słuszne, a każdy napotkany strażak potrafi historycznie uzasadnić, że to właśnie św. Florian wręcz idealnie nadaje się na patronowanie strażakom. Ze źródeł historycznych wynika bowiem, że w 1528 roku w Krakowie doszło do olbrzymiego pożaru miasta. Z dymem poszły przedmieścia i całe dzielnice ówczesnej stolicy



Archiwalne zdjęcie drubów z Zakliczyna.

Polski. Jakimś dziwnym trafem trawiący jedną z dzielnic, pożar nawet nie tknął kościoła p.w. św. Floriana. Ówczesni odczytali to jako specjalny znak i od tego czasu ten święty stał się patronem wszelkich polskich strażaków. A sporą popularność zyskał sobie w końcowych latach trzeciego ćwierćwiecza XIX wieku, gdy w autonomicznej Galicji zaczął się wielki ruch zakładania straży pożarnych. Najwcześniej tworzone je w dużych miastach, następnie w małych miasteczkach, a od końcowych lat XIX wieku, ten niezwykle pożyteczny społecznie ruch objął i galicyjską wieś. W opisanych wyżej okolicznościach w dniu 4 maja 1874 roku, powstało w Zakliczynie Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej, które już 28 maja święciło swój sztandar. Te dwa istotne fakty w prowadzonej przez siebie kronice parafialnej odnotował ówczesny proboszcz Zakliczyna, ks. Jakub Rozwadowski, pełniący zarazem funkcję dziekana dekanatu czchowskiego. Ten pierwszy sztandar nie przetrwał do naszych czasów, natomiast istniejąca i rozwijająca się dzisiaj zakliczyńska OSP jest w prostej linii kontynuatorką tamtego Towarzystwa. Liczy sobie zatem 130 lat nieprzerwanego istnienia i w bieżącym roku obchodzi piękny jubileusz 130 – lecia. Z późniejszych źródeł wynika, że ojcem założycielem zakliczyńskiej OSP był pan Jan Skupniewicz, który w 1900 roku pracował w lwowskiej centrali lasów i domen państwowych. Można zatem sądzić, że w 1874 r., był on gajowym lub leśniczym w tutejszych kompleksach leśnych, założył w Zakliczynie OSP, a następnie awansował zawodowo i wyjechał do Lwowa. Osierocona przez założyciela zakliczyńska OSP przetrwała jego wyjazd, ponieważ inicjatywę przejęli miejscowi działacze. Na przełomie XIX

i XX wieku liczyła 20 członków czynnych i 10 wspierających, a jeszcze wcześniej, bo w roku 1888, brała udział w okręgowych ćwiczeniach strażackich w Bochni. W tych ćwiczeniach swoje bojowe umiejętności doskonalili strażacy z Bochni, Lipnicy Murowanej, Łapanowa, Wiśnicza, Wieliczki i Zakliczyna. We wspomnianej wyżej grupie 20 czynnych strażaków prezesował Tomasz Szymanowicz, naczelnikiem był rejent Kajetan Baliński, jego zastępcą był Wojciech Szymanowicz, a rolę instruktora pełnił Jan Ciepierski. Ta czwórka działaczy, to zarazem pierwszy znany osobowo zarząd zakliczyńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Działając w ówczesnej Galicji straże pożarne dzieliły się bodajże na sześć kategorii, a zakliczyńską zaszeregowano do grupy OSP w miastach i miasteczkach, które przejęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej. Organizacyjnie włączono ją w skład IV Okręgowego Związku OSP z siedzibą w Tarnowie, obejmującego powiaty od Wieliczki na zachodzie Pilzno i Mielec na wschodzie. Do wybuchu I wojny światowej prezesem Okręgu był znany w Tarnowie adwokat, dr Stanisław Stojałowski, natomiast sprawy bojowe prowadzili zasłużeni dla ruchu strażackiego działacze: Franciszek Ważeński i Mikołaj Jamrowicz. To za ich sprawą w październiku w 1905 roku odbył się w Tarnowie okręgo-



Archiwalne zdjęcie drubów z Zakliczyna.

wy kurs dla strażaków, na którym w gronie 32 uczestników znalazł się także przedstawiciel OSP z Zakliczyna. Zarząd IV Okręgu Związku OSP zabiegał również o wyposażenie terenowych jednostek OSP w sprzęt bojowy i organizacyjne umundurowanie strażaków. Z dostępnych danych wynika, że przed I wojną światową zakliczyńscy fajermeni posiadali właściwe umundurowanie, a na ich bojowe wyposażenie składały się 3 ręczne sikawki / powszechnie nazywano je „kiwajkami” / jeden konny beczkowóz oraz bosaki i toporki. Ten sprzęt, jak można sądzić, zakupiono w znanej wówczas w Tarnowie fabryce J. Chylewskiego, która produkowała szeroki asortyment strażackiego wyposażenia. Obchodząca dziś swój jubileusz jednostka musiała borykać się z problemami natury finansowej, bo w 1903 roku została



W okresie 130 lat akcji było wiele.



Sprawozdanie prezesa na jednym z corocznych zebrań.



Budynek OSP Zakliczyn wizytówką jednostki.

ujęta w wykazie zalegających ze składkami OSP. Dostępne dzisiaj źródła nie pozwalają na dokładną charakterystykę codziennej działalności dzisiejszej jubilatki. Wiadomo jednak, że poczynając od roku 1909 zakliczyńscy strażacy włączyli się w propagowanie ogniotrwałego krycia dachów, co mocno popierało istniejące w Krakowie i mające swoich agentów w rejonie Zakliczyna, Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia „Wisła”. Tę profilaktyczną akcję zakliczyńska OSP kontynuowała w okresie międzywojennym, natomiast po okupacji i z dużym powodzeniem, zorganizowani w niej strażacy inspirowali masowe zakładanie odgromników na dachach domów i budynkach gospodarczych. Wiadomo również o czynnym udziale zakliczyńskiej OSP w walce z powodzią, jaka nastąpiła w 1908 roku, mocno dotknęła galicyjską wieś. Najstarsi mieszkańcy gminy pamiętają jeszcze o udziale strażaków w likwidacji skutków powodzi w lipcu 1934 roku, spustoszyła prawie całą Małopolskę, natomiast obecne pokolenie świetnie pamięta ich ciężkie boje z wodnym żywiołem w lipcu 1997 roku i w lecie 2001r. Topograficzne położenie stolicy gminy powoduje, że walka z powodzią i jej skutkami stanowi swego rodzaju specjalność zakliczyńskich strażaków. A uhonorowaniem coraz wyższych umiejętności obecnego pokolenia zakliczyńskich strażaków był dzień 10 października 1997, kiedy to decyzją Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej ich OSP włączono do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Ten ważny dla jubilatki akt jest mocno zobowiązujący, bo wręcz wymusza profesjonalizację w codziennym działaniu.

Jubileusz, jak wiadomo, sprzyja różnym podsumowaniom i sięganiu do historii. Z oczywistych względów nie można jednak w jednym okolicznościowym artykule zamieścić szczegółowego opisu tych 130 lat. Podane wcześniej fakty warto jednak uzupełnić o informację, że w 1930 roku, jubilatka święciła swój drugi i zachowany do dzisiaj sztandar.

Przetrwiała również dramatyczne lata okupacji, a później trudny okres stalinowski. Sarkastycznie, ale chyba zgodnie z prawdą mówiono o tym okresie, że w pełni demokratyczne wybory były wówczas w jednostkach OSP i terenowych komórkach KGW. Przyszły autor historii OSP Zakliczyn będzie w o tyle dobrej sytuacji, że ostatnie lata znajdują pełne odzwierciedlenie w kronice, która stanowi kontynuację wcześniejszej, ale zaginionej w wojennej zawierusze pierwszej kroniki. Owa druga kronika, oprócz statystycznego zestawienia i opisu wielu akcji bojowych, zawiera również obraz wyposażenia jednostki w coraz lepszy sprzęt, a także długą historię starań o własną siedzibę. W pierwszym przypadku zaczęło się od wspomnianych wcześniej „kiwajek”, a skończyło na profesjonalnym samochodzie bojowym, natomiast drugi otwiera skromna przybudówka a kończy uroczyste otwarcie w dniu 27 lipca 1997 r. imponującego swą kubaturą i wyposażeniem Domu Strażaka. Jubileuszowy dorobek każdej instytucji i organizacji jest zawsze dorobkiem i dziełem działających w nich ludzi. Przez historię tegorocznej jubilatki przewinęło się już kilka pokoleń zakliczyńian. Każde z nich coś do tej historii wniosło, każde coś nowego stworzyło. Tak też zachowuje się to, które do obecnej OSP oddało 38 czynnych strażaków, w tym 9 kobiet, a 13 osób obdarowało tytułem honorowego strażaka, natomiast z myślą o przyszłości swoistym strażackim przedszkolem objęło 18 młodych ludzi. Daje to gwarancję, że piękny naddunajcejski Zakliczyn w przyszłości czeka wiele kolejnych jubileuszy.

Przygotował: Wiesław Woda, Jan Hebda

Bezpieczeństwo w gminie

Kradzieże i włamania to coraz częstsze przestępstwa na terenie Gminy Zakliczyn

Od lipca 2003 roku w policji zostały zmienione struktury policyjne, efektem tego na terenie Gminy Zakliczyn w miejsce rewiru dzielnicowych, ponownie utworzony został Posterunek Policji, który jest w strukturach Komisariatu Policji w Wojniczu. Zamiast komendanta, tą samą rolę pełni teraz kierownik posterunku. Jest nim aspirant sztabowy Marek Jajko. Obecnie na posterunku w Zakliczynie pracuje czterech policjantów (1 + 3.) Nie oznacza to jednak, że ponad 12 tysięczną gminę obsługuje ich tylko czterech. Działając w strukturach KP w Wojniczu, tamtejsi policjanci pełnią również służbę na terenie gm. Zakliczyn. Pytając Kierownika Posterunku Policji w Zakliczynie pana Marka Jajko o bezpieczeństwo i ilość przestępstw, kierownik stwierdził, że stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy w porównaniu do innych gmin jest na tym samym poziomie. Nie jest niepokojący. Nieco gorzej jest z drobnymi przestępstwami, głównie z kradzieżami i włamaniami, które w ostatnim czasie się nasiliły. W ostatnim półroczu na terenie gm. Zakliczyn doszło do kilkudziesięciu przestępstw. Oto one:



Kierownik posterunku policji w Zakliczynie, asp. sztab. Marek Jajko.

- ❖ włamanie do kiosku ruchu w Zakliczynie – sprawcy z Trzebini zostali ujęci – dozór, tymczasowy areszt
- ❖ kradzież w Filipowicach
- ❖ znęcanie w rodzinie – Zdonia
- ❖ kradzież i porzucenie fiat 126 – Stróże
- ❖ kradzież i porzucenie Fiat 126 – Gwoździec
- ❖ znęcanie w rodzinie – Faściszowa
- ❖ włamanie do obiektu sklepu w Gwoźdźcu
- ❖ włamania do pojazdów na parkingu w Paleśnicy
- ❖ kradzież 200 kg orzechów włoskich w Zdoni
- ❖ kradzież Fiat 126 w Faściszowej
- ❖ kradzież samochodu Polonez w Zakliczynie
- ❖ kradzież samochodu Polonez w Zdoni
- ❖ kradzież samochodu Fiat 126 w Lusławicach
- ❖ kradzież samochodu Fiat 126 w Zakliczynie
- ❖ włamanie do budynku mieszkalnego w Paleśnicy
- ❖ włamanie do budynku Hali sportowej LKS Dunajce w Zakliczynie
- ❖ kradzież samochodu Fiat 126
- ❖ kradzież roweru w Charzewicach
- ❖ zabór Fiat 126 w Zakliczynie
- ❖ włamanie do sklepu w Gwoźdźcu – straty 5.000 zł
- ❖ włamanie do świetlicy w Wesołowie – kradzież sprzętu ok. 1.000 zł.
- ❖ kradzież motocykla „Jawa 350” Wola Stróska
- ❖ kradzież linii energetycznej na terenie Wróblowic – sprawcy pochodzący Gm. Pleśna zostali ujęci.
- ❖ Włamanie do sklepu GS. SCH we Wróblowicach – straty 1.600 złotych
- ❖ zabór Fiata 126 p w Lusławicach
- ❖ kradzież tablic rejestracyjnych pojazdu w Zakliczynie
- ❖ włamanie do garażu w miejscowości Jamna – kradzież kosiarki i innego drobnego sprzętu.

- ❖ włamanie do sklepu GSM w Zakliczynie – telefony odzyskano
- ❖ włamanie do samochodu Seicento i kradzież radioodbiornika samochodowego – w cenie –500 złotych.
- ❖ Kradzież paliwa w miejscowości Zdonia z autobusu Jelcz –180 litrów wartość 600 złotych.

Ponadto w ostatnim półroczu doszło do napadu na stację gazową CPN w Zakliczynie – sprawcy nie zostali ujęci, pożaru w Jamnej w którym zginęło dwoje małych dzieci, napadu na kobietę i dokonanie czynu lubieżnego – domniemany sprawca został zatrzymany i najprawdopodobniej postawiony zostanie mu zarzut napaści i czynu lubieżnego. Sprawę prowadzi policja tarnowska. W sierpniu doszło także do utonięcia mężczyzny w miejscowości Melsztyn. Ciało mężczyzny, po niemal 3 tygodniach poszukiwań zostało odnalezione przeszło 30 km dalej w okolicach ujścia Dunajca do Wisły. W sobotę 21 sierpnia doszło do groźnego i uciążliwego pożaru słomy w miejscowości Roztoka. Pożar przez kilka godzin znacznie utrudniał ruch pojazdów na trasie Wojnicz – Zakliczyn. Po kilku godzinach został ugaszony. W gaszeniu pożaru brało udział 6 jednostek OSP z terenu gminy Zakliczyn oraz Zawodowa Straż Pożarna z Tarnowa. W ostatnim czasie na terenie samego Zakliczyna doszło do chuligańskich czynów, malowania sprayem po domach chodnikach i innym mieniu. W rynku sprayem pomalowano dom sołtysa oraz skradziono tablicę reklamową „foto” w sklepie radiowo-telewizyjnym.

W sobotę 19 września na terenie gminy Zakliczyn lekko-myślny kierowca prowadzący samochód Skoda, na trasie Borowa – Bieśnik, zabawiając się poprzez zwalnianie i przyspieszanie pojazdu, niedopuszczając do jego wyprzedzenia, doprowadzał do niebezpiecznej sytuacji na drodze. Była to bardzo niebezpieczna zabawa, o której jadący kierowcy poinformowali policję.

Na podstawie informacji od kierownika policji Marka Jajko, oraz informacji z ostatniej chwili, całość opracował K. Chmielowski

Dla kogo renta strukturalna?

Rentę strukturalną przyznaje się producentowi rolnemu będącemu osobą fizyczną prowadzącą na własny rachunek działalność rolniczą w gospodarstwie rolnym położonym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zwanemu dalej „rolnikiem”.

Osoba ubiegająca się o rentę strukturalną musi spełniać łącznie następujące warunki:

- 1) ma ukończone 55 lat, lecz nie osiągnął wieku emerytalnego i nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego, lub ubezpieczenia społecznego rolników;
- 2) prowadził nieprzerwanie działalność rolniczą w gospodarstwie rolnym w okresie co najmniej 10 lat poprzedzających złożenie wniosku o rentę strukturalną i w tym okresie podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, określone w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników, przez okres co najmniej 5 lat;
- 3) w dniu złożenia wniosku o rentę strukturalną podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu;
- 4) przekazał gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni użytków rolnych wynoszącej co najmniej 1 ha;
- 5) zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej;
- 6) wpisany został do ewidencji producentów, stanowiącej część krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz wniosków o przyznanie płatności;
- 7) nie posiada zaległości z tytułu opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników.

Jeżeli rolnik pozostaje w związku małżeńskim, a warunki do ubiegania się o przyznanie renty strukturalnej spełniają oboje małżonkowie, rentę strukturalną przyznaje się tylko jednemu z nich. Jeżeli rolnik nie spełnia warunków do uzyskania renty strukturalnej lub nie ubiega się o nią, rentę przyznaje się jego małżonkowi, jeżeli małżonek ten spełnia wszystkie warunki przewidziane dla rolnika z wyłączeniem punktu 6.

Warunek przekazania gospodarstwa uważa się za spełniony jeżeli zostały przekazane użytki rolne wchodzące w skład tego gospodarstwa, będące zarówno przedmiotem odrębnej własności rolnika i jego małżonka, jak również przedmiotem ich współwłasności. Rolnik może pozostawić sobie 0,5 ha użytków rolnych, z tym, że działalność rolnicza prowadzona na tych użytkach może służyć wyłącznie zaspokajaniu potrzeb własnych rolnika oraz osób pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie. Uprawniony do renty strukturalnej jak i jego współmałżonek po przekazaniu gospodarstwa na pozostawionych użytkach rolnych nie mogą prowadzić działu specjalnego produkcji rolnej.

Gospodarstwo można przekazać w następujący sposób:

- 1) przenosząc własność w całości na rzecz następcy, czyli osoby fizycznej, rozpoczynającej działalność rolniczą po raz pierwszy z dniem przejęcia gospodarstwa rolnego od producenta rolnego ubiegającego się o rentę struktural-

ną, która nie ukończyła 40 roku życia w dniu złożenia wniosku o rentę strukturalną lub

- 2) na powiększenie jednego lub kilku gospodarstw rolnych przez odpłatne lub nieodpłatne przeniesienie własności użytków rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego lub

- 3) na powiększenie jednego lub kilku gospodarstw rolnych poprzez przekazanie wchodzących w skład gospodarstwa rolnego użytków rolnych w dzierżawę, na podstawie zawartej na okres co najmniej 10 lat:

- pisemnej umowy zgłoszonej do ewidencji gruntów i budynków albo
- umowy w formie aktu notarialnego.

Osoba przejmująca gospodarstwo musi spełniać łącznie następujące warunki:

- 1) być rolnikiem młodszym niż rolnik przekazujący gospodarstwo rolne
- 2) posiadać kwalifikacje zawodowe przydatne do prowadzenia działalności rolniczej
- 3) nie mieć ustalonego prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego, lub ubezpieczenia społecznego rolników
- 4) zobowiąże się do prowadzenia działalności rolniczej na przejętych użytkach rolnych przez okres co najmniej 5 lat

Wysokość pomocy:

Wysokość renty strukturalnej ustala się jako odpowiedni procent kwoty najniższej emerytury (obecnie 562,58zł). Podstawowa wysokość to 210%, natomiast maksymalna 440% najniższej emerytury tj. 1181,42 zł – 2475,35 zł. Płatności te będą pomniejszone o kwotę podatku dochodowego, składkę na ubezpieczenie zdrowotne i ubezpieczenie emerytalno-rentowe.

Wysokość renty strukturalnej zwiększa się:

- 1) 60% kwoty najniższej emerytury, jeżeli wnioskodawca pozostaje w związku małżeńskim i spełnione są następujące warunki:

- przekazane gospodarstwo rolne stanowiło źródło utrzymania dla obojga małżonków,

- oboje małżonkowie w dniu przekazania gospodarstwa spełniają warunki opisane na początku artykułu,

- małżonek wnioskodawcy nie posiada własnych źródeł dochodu z tytułu zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej i nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty

- 2) 50% kwoty najniższej emerytury za przekazanie w sposób trwały gospodarstwa o powierzchni co najmniej 3 ha użytków rolnych

- 3) po 3% kwoty najniższej emerytury za każdy pełny ha UR powyżej 3ha UR, przekazany w sposób trwały na powiększenie innego gospodarstwa rolnego, ale nie więcej niż za 20 ha UR powyżej 3 ha UR;

4) po 3% kwoty najniższej emerytury za każdy pełny ha UR powyżej 3 ha UR, przekazany w sposób trwały na powiększenie innego gospodarstwa rolnego prowadzonego przez rolnika będącego w wieku poniżej 40 lat, ale nie więcej niż za 20 ha UR powyżej 3 ha UR.

Zwiększenia, o których mowa w punkcie 2, 3 i 4, nie dotyczą użytków rolnych wchodzących w skład przekazanego gospodarstwa rolnego, nabytych przez wnioskodawcę na podstawie umowy sprzedaży zawartej w okresie 2 lat przed dniem złożenia wniosku o rentę strukturalną.

Wypłata renty ulega zawieszeniu, jeżeli:

- 1) uprawniony do renty strukturalnej podejmie zatrudnienie lub inną pracę zarobkową podlegającą obowiązkowi ubezpieczenia społecznego
- 2) uprawniony do renty strukturalnej lub jego małżonek podejmie prowadzenie działalności rolniczej.

Wnioski o rentę strukturalną pobiera się i składa w Biurze Powiatowym ARiMR w Tarnowie, ul. Lwowska 72-96C. Dodatkowe informacje oraz pomoc w wypełnianiu wniosków dot. rent strukturalnych, inwestycji w gospodarstwach rolnych, pomocy młodym rolnikom, zalesień gruntów, programów rolnośrodowiskowych, różnicowania działalności i innych środków pomocowych można uzyskać w Urzędzie Gminy w Zakliczynie, pokój nr 5 u pracownika MODR O/Zgłobice, oraz pracownika UG.

Anna Kuzera-Majewska

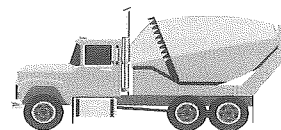
Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

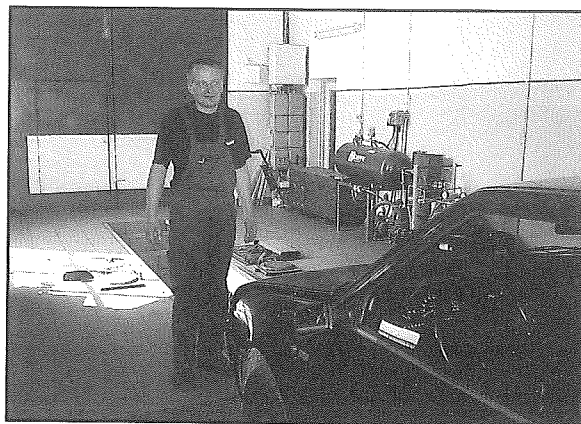
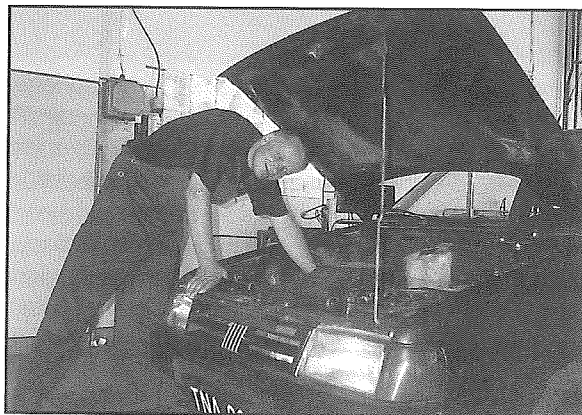
Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spalania, a także sprawdzić amortyzatory.

Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16 ,
w soboty od 8 – 12

TELEFON (14) 6653794

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.



Z SĄSIEDNIEJ GMINY

Ku poprawie bezpieczeństwa pieszych i wizerunku gminy Wojnicz

W dniu 8 września we wsi Olszyny, gmina Wojnicz odbyła się miła uroczystość oddania do użytku nowego i bezpiecznego chodnika wybudowanego wzdłuż drogi wojewódzkiej 975. Długość chodnika wyniosła 930 metrów, natomiast jego szerokość to 2 metry. Nowo wybudowany chodnik znajduje się poza pasem drogowym dzięki czemu ruch pieszych, znacznie został oddzielony od jezdni. Budowa kosztowała 183 tysiące złotych, z czego połowę sfinansowała Gmina Wojnicz, a połowę Województwo Małopolskie. Budowa tegoż niemal kilometrowego odcinka oznacza początek inwestycji, które będą służyły poprawie bezpieczeństwa pieszych. Niebawem gmina przymierzy się do budowy kolejnych odcinków chodników przy tej drodze. Pomysł budowy chodników powstał



Władze gminy Wojnicz wraz z marszałkiem.

już kilka lat temu na jednym z zebrań w szkole, kiedy rodzice wraz z panem dyrektorem mgr Krzysztofem Samborskim rozważali problem bezpieczeństwa dzieci w drodze do szkoły. Inwestycję mocno wspierał również przewodniczący Rady Rodziców pan Antoni Cieśla, po czym swoje po parcie dał także, będący od przeszło 20 lat w parafii Olszyny, Ksiądz Proboszcz Lucjan Morawski. Władze gminy na wskutek presji lokalnej i wielu interpelacji radnych, uwzględniając bezpieczeństwo dzieci i mieszkańców, a także poprawę wizerunku gminy, uznały to zadanie za uzasadnione. Poza tym



Powitanie gości przez wójta gminy Wojnicz Zbigniewa Noska.



Radna Sejmiku Małopolskiego Krystyna Broda chwali władze za inwestycje.

pytany przeze mnie wójt gminy, pan Zbigniew Nosek wyraził nie stwierdził, że „na całym terenie Gminy Wojnicz panuje zasada wspierania i dofinansowania inwestycji przez władze samorządowe, wszędzie tam gdzie w zadanie włączają się mieszkańcy. W wielu przypadkach przekazują oni nawet swoje grunty na cele publiczne. My następnie, odcinamy te grunty i ludzie nie płacą od nich podatków. Szczęśliwie udało się pozyskać połowę dofinansowania od Urzędu Marszałkowskiego i dziś Panu Marszałkowi jeste-



Wójt dziękuje mieszkańcom Olszyn za wyrozumiałość.

śmy za to bardzo wdzięczni. Wdzięczni jesteśmy również mieszkańcom za ich ogromne zaangażowanie, również wykonawcom – Przedsiębiorstwu Drogowo Mostowemu z Brzeska podlegającemu Dyrekcji Dróg Wojewódzkich w Krakowie, którzy od samego początku bardzo dobrze wykonali swoją robotę” – mówił podczas uroczystości Wójt. Pełną satysfakcję z wykonanych prac miał także Sekretarz Gminy Wojnicz, pan Stanisław Szefer, który w urzędzie oprócz sprawowania swojego stanowiska, odpowiedzialny jest także za inwestycje na terenie gminy. Obaj władarze gminy o godzinie 12 powitali licznie przybyłych do Olszyn gości. Między innymi na to wydarzenie przybył Marszałek

Województwa Wiesław Zimowski, radna Sejmiku Małopolskiego Krystyna Broda, radni RG Wojnicz z przewodniczącym Witoldem Duman na czele, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich Grzegorz Stech, kierownik Rejonowego Zarządu Dróg w Tarnowie Marek Wieczorek, inspektor nadzoru budowy chodników Marta Żurek, dyrektor Przedsiębiorstwa Drogowo Mostowego z Brzeska, wykonawca robót Ryszard Pluska, sołtys Andrzej Budyn, komendant gminny OSP Jan Wzorek oraz mieszkańcy. Obecny na uroczystości pan Marszałek Województwa Wiesław Zimowski, tuż po przecięciu wstęgi oddania do użytku tej pięknej promenady, pogratulował gminie Wojnicz prężności w działaniu i cennej inicjatywy tej inwestycji. *„To jedna z ponad 60ciu niedużych inicjatyw przy drogach wojewódzkich, lecz inicjatyw ważnych, bo chodzi tutaj o bezpieczeństwo dzieci i mieszkańców. Gmina Wojnicz nigdy nie była rozpieszczana przez województwo środkami finansowymi, lecz dzięki aktywności władz gminy Wojnicz, trzeba będzie teraz intensywniej myśleć o obwodnicy samego Wojnicza. Ten chodnik to dobra wizytówka dla gminy Wojnicz, przez co dużo o tej gmi-*



Ostatnie cięcie... i można już chodzić.

wiedział: „Do niedawna, przy ogromnym ruchu na drodze wojewódzkiej dzieci do szkoły, ludzie do kościoła, Ośrodek Zdrowia, na Poczcie chodzili tutaj, aż z Sukmania. Od dziś zarówno dzieci, jak i mieszkańcy, listonosze będą chodzili poza pasem drogowym bezpiecznie. Na tym odcinku czuć bezpiecznie będą się także kierowcy, gdyż będą mieli pewność, że na drodze nie będzie pieszych. To ogromne wydarzenie dla wsi. Dziękuję więc wszystkim instytucjom i mieszkańcom za wsparcie i wyrozumienie” – Z ust przybyłych mieszkańców popłynęły także podziękowania dla wszystkich którzy przyczynili się do powstania chodnika. Patrząc zupełnie obiektywnie, dochodzi się do wniosku, że jednak sami mieszkańcy odegrali tutaj największą rolę. Cała inwestycja w dużej mierze powstała dzięki całej społeczności wsi Olszyny. Mieszkańcy na rzecz budowy chodnika przekazali wszystkie prywatne grunty nieodpłatnie. Nikt nie żądał odszkodowania od gminy, a większość z nich poniosła przecież straty. Do niedawna w miejscu wykonanego chodnika rosły ozdobne i owocowe drzewa, posadzone były żywopłoty i stały różnego typu ogrodzenia. Wszystko to jednak za zgodą mieszkańców zostało wyrwane, wykarczowane, przesunięte i rozebrane. Jeśli ktoś z kilku dziesięciu właścicieli na początku tworzenia planu zrobiłby złą robotę, to ta inwestycja na pewno nie doszłaby do realizacji. Dlatego taka społeczność jest dziś rzadko spotykana. Nie dość że jest aktywna, to jeszcze oddaje swój majątek.

K. Chmielowski



Uroczyste przecięcie wstęgi.

nie będzie się mówiło – gratuluje.” – Dużą rolę przy zadaniu spełnił także, radny gminy Wojnicz, a zarazem sołtys wsi Olszyny, pan Andrzej Budyn. Od samego początku wspierał on swoją pomocą to zadanie, a przede wszystkim rozmawiał z mieszkańcami, co także miało duży wpływ na wykonanie prac. Zabierając głos podczas uroczystości, pan Andrzej po-

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

"ZAKPOL"

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.

TEL./FAX. 6653484, 6653321

Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

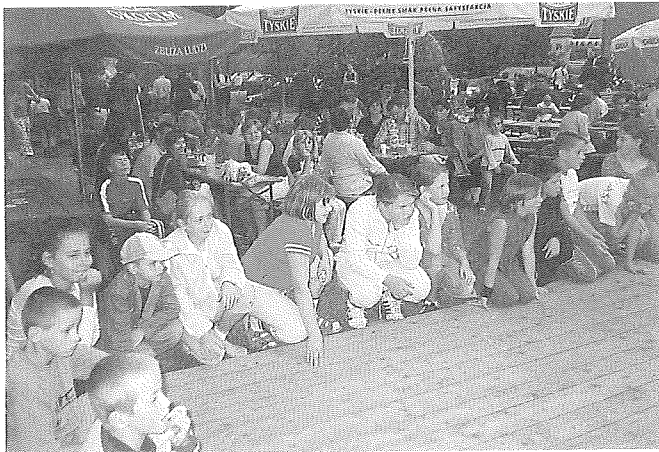
"Zakpol" zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje na zamówienie: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów.

Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Glimarem Gorlice

Zachęcamy do korzystania z naszych usług

Smak dożynek w firmie „RAMIX”

Lato w tym roku nie było zbyt upalne, lecz pogoda zbytnio nie przeszkodziła rolnikom, aby w porę zebrać wszelkie dary natury. Z drzew i krzewów zebrano już wiele owoców, z działek i grządek dorodne owoce, z pól dojrzałe zboża. Z tej to racji w wielu miejscach naszego kraju odbywają się tradycyjne dożynki, czyli świętowanie rolników po okresie wytężonego trudu i pracy na roli. W Gminie Zakliczyn dożynki od pewnego czasu zamarły i nie ma chętnych do ich organizowania. Są jednak osoby, które tradycje dożynkowe / chociaż w małym wymiarze / cenią sobie ogromnie i starają się organizować to święto plonów. Przykładem dobrej organizacji i podtrzymywania tradycji jest firma „Ramix” ze



Zdoni. Właścicielem firmy jest pan Czesław Ramian i to właśnie on, często nie śpiąc w nocy stara się stworzyć taką czy inną imprezę w okresie lata. W dniu 28 sierpnia pan Czesław wraz ze swoją załogą zorganizował właśnie uroczystą imprezę dożynkową połączoną z pożegnaniem lata. Impreza w Zdoni rozpoczęła się o godzinie 17, kiedy to zespół „Metrum” z Tuchowa powitał wszystkich przybyłych gości. Od samego początku dla przybyłych z rodzicami pociech, uruchomione zostały dwie zjeżdżalnie, rozpoczęły się konkursy, ruszyła loteria fantowa. Nagrody w niej były przeróżnego kalibru. Od zwykłych chipsów po wymyślne i bogate. Na swych stalowych, zabytkowych rumakach na plac przy firmie przybyli gustownie ubrani motocykliści. Można było oglądać wiele zabytkowych motocykli z lat 60tych, oraz motorowery z roku 1975.

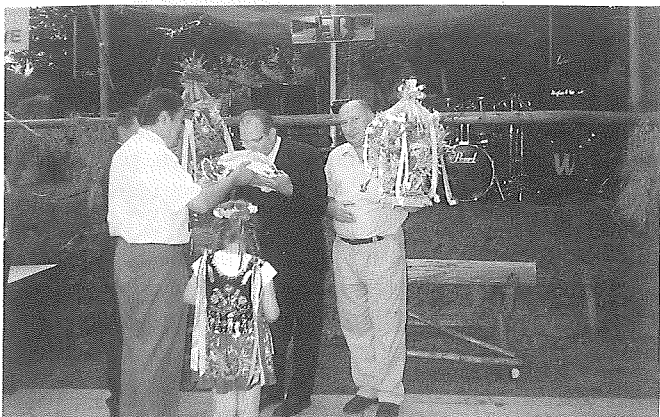
O godzinie 18 na tą jakże plenerową uroczystość, przybył Wójt Gminy pan Kazimierz Korman. Od początku całej imprezy przyglądała się także redakcja „Głosiciela”. Podczas uroczystości, z programem piosenek biesiadnych wystąpił zespół „Orchidea” z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach. Występ zespołu złożonego z 16 /w kwiecie wieku/ pensjonariuszek wzbudził wśród publiczności wiele emocji i zachwytu. Licznie zgromadzeni widzowie podziękowali sędziwym paniom gromkimi brawami. Prowadzący uroczystość niezwykle utalentowany w konferansjerce Antoni Migdał, przedstawił wszystkie panie po imieniu. Następnie zespół „Metrum” zagrał kilka utworów, po czym nastąpiła chwila z prawdziwego dożynkowego akcentu. Wedle starego sztandarowego hasła: „Plon niesiemy plon”, na scenie z pięknymi wieńcami oraz chlebem z mąki, z tegorocznych zbiorów pojawili się mieszkańcy Woli Stróskiej z sołtysiem panem Józefem Teperem na czele, pani kierownik świetlicy w Woli Stróskiej Paulina Owca, szef firmy „Ramix” pan Czesław Ramian, oraz mieszkanki Zdoni. Prowadzący pan Antoni, na scenę poprosił wójta gminy oraz redaktora „Głosiciela”, po czym nastąpiła ceremonia wręczenia wieńców. Z rąk delegacji mieszkańców Woli Stróskiej w imieniu całej wsi, za wszelką pomoc, wsparcie i środki, wieniec pierwszy otrzymał wójt Kazimierz Korman. Za promowanie imprez w firmie „Ramix” w lokalnej gazecie, oraz dobrą współpracę z Regionalnym Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego, wieniec drugi wręczył Krzysztofowi Chmielowskiemu szef firmy, pan Czesław Ramian. Od mieszkańców Zdoni, wójt ponadto otrzymał bochen chleba, który zgodnie z zasadą ma oznaczać dobre zarządzanie i dzielenie. Obaj przedstawiciele władzy i kultury, dary te przyjęli z honorem i godnością. Wójt obiecał dobre dzielenie środkami i zgodne zarządzanie gminą. Szef Głosiciela zaś pogratulował wspaniałego święta, obiecał dalsze promowanie imprez i współpracę z RCTiDK. Po całej ceremonii, wójt z pomocą mieszkanki Zdoni, pokroił chleb, a następnie przechadzając się wśród uczestników imprezy, częstował wszystkich „chlebem pojednania”. W tym czasie zespół przygrywał na skoczną nutę, natomiast Antoni Migdał wraz z głównym organizatorem, panem Czesławem przygotowywali się do prowadzenia bloku konkursowego. Aby zachować akcent żniw, w niemal w każdym konkursie



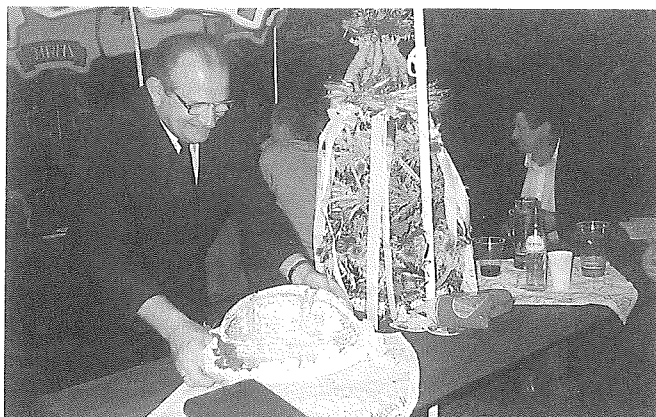
Występ zespołu „Orchidea”.



Wójt dzielił uczestników dożynkowym chlebem.



Wręczenie chleba przez szefa firmy RAMIX.



Po ceremonii wręczenia chleba i wieńca dożynkowego.



Wieniec mieszkańców Woli Stróskiej.



Drugi wieniec od firmy RAMIX dla redakcji „Głosiciela” i RCTiDK.

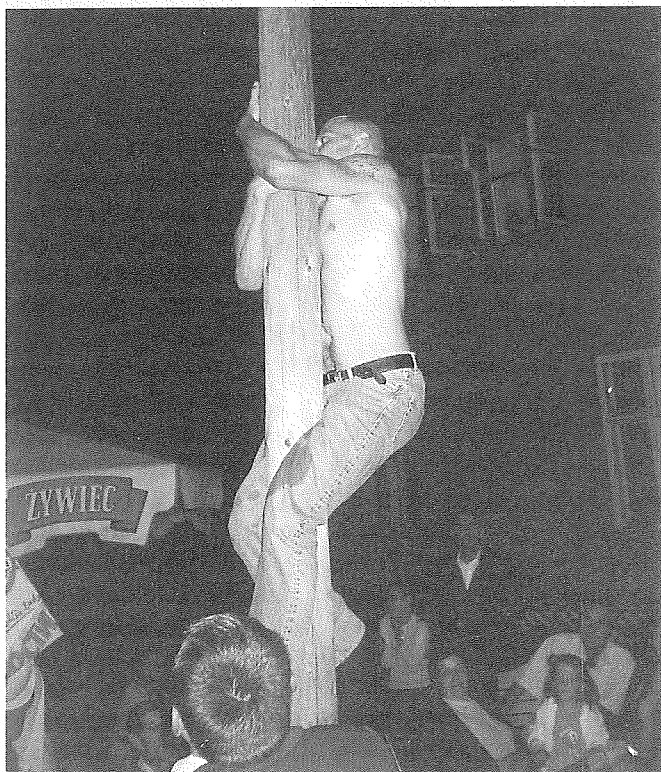


Konkursy dożynkowe.



Rajd Safari po Zdoni.

podkreślony został motyw związany z pracą rolników. Dzięki komentatorowi i samym uczestnikom konkursów, niemal wszystkie konkurencje rozbawiały publiczność do łez. Jednym z pierwszych był konkurs plastyczny dla dzieci. Należało w nim przedstawić prace rolnika na roli. Tu wyobraźnia dzieci była niezliczona. Wiele z nich, na polach narysowało kombajny, inne żniwa ukazały w sposób tradycyjny. W drugim konkursie wzięło udział 2 pary + 2 modelki. Chodziło w nim o wymodelowanie najpiękniejszej fryzury. Choć wyobraźnia wykonawców fryzur może nieco zawodziła, to i tak zdaniem komentatora i jurora pani Urszuli, najciekawszą była fryzura nazwana „Burzliwym popołudniem”. W konkursie żniwnym udział wzięli doświadczeni rolnicy i utalentowane gospodynie: Panie Genowefa Czuba, Regina Malik oraz pan Florian i Andrzej. Stworzyli oni dwie pary, które za zadanie miały wykonać cały cykl pracy żniwnej. Od zebrania zboża, wykonania powróseł, zrobienia snopków, postawienia kopek i ich za chocholenia. Obie pary pokazały się od najlepszej strony i w niemal tym samym czasie uporały się



Koronna konkurencja imprezy.



Szef firmy RAMIX wraz z załogą.

z postawieniem kopek na scenie. W kolejnej konkurencji zaprezentowali się miejscowi żniwiarze, którzy tym razem za zadanie mieli wymłócić / cepami /wcześniej przygotowane na scenie zboże. W konkurencji udział wzięli: p. Stanisław, p. Aleksander, p. Florian i p. Endriu. Wszyscy ujawnili swoje umiejętności posługiwania się cepem, jednak nie wszyscy popisali się znajomością jego budowy. Warto przypomnieć, że przed czterema laty w tej konkurencji niezawodną była para Górnikiowicz – Olchawa. Wtedy obaj panowie pokazali prawdziwą szkołę nauki młócenia, oraz popisali się szeroką znajomością sprzętu. Niezwykle zabawnie przebiegał następny konkurs nazwany „rajdem Safari po Zdoni”. Polegał on na wypiciu przez pasażera pojazdu, szklanki półlitrowego napoju, w czasie ostrej jazdy na taczkach. Taczkami kierowali oczywiście najlepsi kierowcy z okolicy. Najszybciej w czasie jazdy napój skonsumował Endriu. W przedostatniej konkurencji wzięło udział 4 mężczyzn, którzy za zadanie mieli, trzech krotne przecięcie kłoców drzewa na czas. Dopiero ze strony publiczności był ogromny, w związku z czym obie grupy pilary dały prawdziwy popis cięcia drzewa. Koronną konkurencją była wspinaczka na przeszło 10 metrów żerdź na której było trzy cenne nagrody. W konkurencji tej udział wzięło 3 mężczyzn, lecz tylko jednemu udało się wyskrobać i wyjść najwyżej. Był to pan Tomasz Olchawa z Filipowic i to on właśnie zdobył wszystkie nagrody. Pozostałych śmiałków pan Czesław także uhonorował nagrodami pocieszenia. Kilka minut po godzinie 19 prowadzący popołudniową imprezę Antoni Migdał zakończył część konkursową, jednocześnie zaprosił wszystkich przybyłych do dalszej zabawy przy rytmach zespołu „Metrum”. Dożynkowy festyn w firmie „Ramix” przebiegał w miłej i spokojnej atmosferze. Trwał do białego rana. Cała w tym zasługa organizatora i właściciela firmy, pana Czesława Ramiana, który dobrze wie, jak powinna wyglądać organizacja uroczystości oraz kulturalno-rozrywkowych imprez. Aż, ciśnie się na usta, aby powiedzieć, iż nawet wielu profesjonalnych działaczy kultury z pana Czesława mogłoby brać przykład. Za pośrednictwem naszej redakcji właściciel firmy „Ramix”, dziękuje swoim pracownikom i całej załodze za pracę i poświęcenie się w czasie przygotowania i trwania imprez w ciągu całego sezonu. „Wiem dobrze ile trudu trzeba włożyć w przygotowanie i dopracowanie każdej imprezy, wiem także, że bez wzajemnej współpracy z moimi ludźmi niczego bym nie dokonał, dlatego dziś u schyłku lata serdecznie im za wszystko dziękuję.”

Przyg. K Ch.

„SAMARYTANIE BEZROBOTNYM, BEZROBOTNI SENIOROM”

Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II w Zakliczynie z końcem sierpnia bieżącego roku zakończyło realizację projektu „Samarytanie – bezrobotnym, bezrobotni – seniorom”. Projekt ten, finansowany ze środków marszałka województwa małopolskiego oraz Banku Światowego, zrealizowany został w ramach usług okresowego zatrudnienia Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich (PAOW).

W okresie od czerwca do sierpnia 2004 roku w Domu Pogodnej Jesieni prowadzonym przez stowarzyszenie na stanowisku opiekuna zatrudniono 6 bezrobotnych kobiet z terenu gminy Zakliczyn. Beneficjentki zostały zatrudnione w pełnym wymiarze czasu pracy. Poprzez sprawowanie bezpośredniej opieki nad mieszkańcami Domu a także poprzez uczestniczenie w szeregu szkoleń o tematyce związanej z różnymi zagadnieniami z zakresu opieki nad seniora-

mi i osobami niepełnosprawnymi, opieki i pomocy społecznej, zatrudnione kobiety nabyły nową wiedzę oraz umiejętności, co z pewnością poprawiło ich sytuację na rynku pracy oraz okresowo sytuację materialną.

Dla podmiotów, które realizowały projekty finansowane ze środków PAOW Program ten stanowił „egzamin wstępny” przed ubieganiem się o środki z Europejskiego Funduszu Społecznego. Był również szkołą procedur, terminowości oraz sprawozdawczości.

Samarytańskie Towarzystwo
im. Jana Pawła II w Zakliczynie

Barbara Śmistek
Ryszard Kuczyński

• DOMY POMOCY SPOŁECZNEJ

Niosą pomoc tym, którym coraz trudniej żyć i odnaleźć się w nowej dzisiejszej rzeczywistości

Pomoc społeczna, to szczególna dziedzina działalności niosąca pomoc nie tylko osobom nie sprawnym, lecz przede wszystkim tym, którym coraz trudniej żyć w nowej rzeczywistości. Na terenie powiatu tarnowskiego funkcjonuje kilkanaście placówek opieki społecznej, w tym 9 Domów Pomocy Społecznej z niemal 600 miejscami. Do najnowocześniejszych zaliczyć można Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Nowodworzu, Dom Pomocy Społecznej w Parkoszcu, w Karwodrzy, Stróżach Sieradzy, Jadownikach, Rzechowej, Wietrzychowicach, Tarnowie i Dębicy. W większości z nich przebywają osoby w podeszłym wieku, wymagające opieki, jak również są upośledzeni umysłowo, przewlekłe chorzy, somatycznie i psychicznie. Są też bezdomni. Właśnie w ostatnim czasie w Polsce przybywa, wiele osób bezdomnych, opuszczonych przez rodziny, a także zwiększa się liczba kobiet i mężczyzn z zaburzeniami psychicznymi. Stąd tego typu placówki zaczynają się zagęszczać. Z roku na rok, liczba oczekujących na miejsce w domach pomocy rośnie. Niestety nie we wszystkich przypadkach są oni przyjmowani, gdyż często rodziny nie stać na oddanie bliskich osób do domów opieki. Powodem są koszty utrzymania pensjonariusza. Są one bardzo duże i wynoszą nawet powyżej 2.000 złotych. Tak jest w nowoczesnym domu w Nowodworzu. W Stróżach koszt utrzymania pensjonariusza wynosi 1.420 złotych. W niesieniu pomocy najuboższym i chorym w ostatnim czasie zaczynają angażować się również samorządy gmin, różne organizacje i stowarzyszenia. Wszystkim w swojej działalności leży na sercu stworzenie warunków bezpiecznego i godnego życia, podnoszenia sprawności fizycznej i psychicznej według indywidualnych potrzeb podopiecznych. Także na umożliwieniu utrzymywania i rozwijania kontaktów z rodziną i środowiskiem. Korzystania z przysługujących uprawnień do świad-

czeń zdrowotnych, zaopatrzenia w leki oraz przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, zapewnieniu opieki lekarskiej i pielęgnacyjnej na poziomie obowiązujących świadczeń zdrowotnych w domach pomocy społecznej. Właśnie w tych placówkach opiekuńczych działalność polega na zaspokojeniu niezbędnych potrzeb bytowych, pielęgnacyjnych, społecznych, kulturalnych i religijnych pensjonariuszy. Wszyscy mają zapewnioną całodobową opiekę, intymność, oraz warunki bezpiecznego i godnego życia. Na terenie Gminy Zakliczyn działają dwie instytucje, które niosą pomoc najbardziej potrzebującym i opiekują się osobami w wieku starszym. Są to Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II, prowadzące Dom „Pogodnej Jesieni”, oraz Dom Pomocy Społecznej w Stróżach. Z racji dwukrotnego pobytu w DPS Stróże pragnę w dalszej części Głosiciela, w rozmowie z Panem Dyrektorem DPS przybliżyć nieco działalność tegoż domu, oraz zaprezentować pięknie zorganizowaną tam uroczystość biesiadną.

K. Chmielowski



Wzajemne poszanowanie godności osobistej współmieszkańców i pracowników, dbałość o wspólne podnoszenie sprawności fizycznej i psychicznej pensjonariuszy to codzienność w działaniu Domu Pomocy Społecznej w Stróżach.

Na temat działalności Domu Pomocy Społecznej w Stróżach z dyrektorem Danielem Mosio rozmawia Krzysztof Chmielewski

Dom Pomocy Społecznej dla umysłowo chorych, znajduje się w centralnej części na wzgórzu wsi Stróże. Tereny oraz część budynków była niegdyś własnością Dunikowskich, dawnych właścicieli Stróż. Po skomunalizowaniu majątku teren stał się własnością państwa. Pamiętam odległe lata kiedy dyrektorem domu była pani Janina Hamiga, następnie funkcje tę pełnił pan Jan Rogowski. Dziś Domem Pomocy Społecznej kieruje i reprezentuje go na zewnątrz, pan Daniel Mosio. Dyrektor jest zwierzchnikiem służbowym pracowników zatrudnionych w Domu i dokonuje pomiędzy nich podziału zadań. Dyrektor odpowiedzialny jest również za realizację programów i różnych form terapii zajęciowej oraz rehabilitacji.

K.CH. – Panie dyrektorze, na wstępie naszej rozmowy proszę uzupełnić może nieco skąpo przedstawione przeze mnie dane historyczne.

Dyr. Tak rzeczywiście Dunikowscy byli niegdyś właścicielami tego dworu. Byli to bardzo zamożni ludzie, którzy na ówczesne czasy mieli jedyny samochód na cały tutejszy rejon. Po mojej nominacji i objęciu pracy w Stróżach, sam zainteresowałem się historią tego dworu.

Poświęciłem trochę czasu, zebrałem różne materiały, a nawet dotarłem do spadkobierców Dunikowskich. Odbyliśmy wspólne spotkanie, a rodzina przekazała mi kilkanaście dokumentów, oraz zdjęcia archiwalne. Z dokumentacji mogłem dowiedzieć się, że Stefan Dunikowski był ostatnim właścicielem tego dworu. Dziś oprócz kroniki zakładowej, sam zrobiłem kronikę poświęconą rodzie Dunikowskich. – Proszę może pan ją zobaczyć.

Wracając do pana pytania chcę powiedzieć, że Dom Pomocy Społecznej w Stróżach istnieje już od 52 lat. Najpierw była próba założenia szkoły rolniczej, później siostry zakonne były inicjatorkami założenia domu opieki, i był to dom na kilkadziesiąt osób (40), a następnie obiekt został przeznaczony dla kobiet umysłowo chorych. Dawniej nie było ustawy o domach pomocy społecznej, a domy społeczne były tematem tabu i nie mówiło się o nich.

K.CH. Idąc tutaj przez piękny park, przechodząc przez dziedziniec, patrzyłem na cały kompleks budynków, dochodząc do wniosku, że zakres czynności dyrektora oraz całej kadry pracowniczej jest ogromny. Czy tak jest rzeczywiście?

Dyr. Tak panie redaktorze rzeczywiście pracy jest tutaj bardzo dużo i to na wielu płaszczyznach działania. Moją rolą jest dbałość o całokształt funkcjonowania domu, ale nie tylko remonty i inwestycje. To jest bardzo ważne i dużo rzeczy udało się zrobić mimo braku środków, lecz także



Dyrektor Daniel Mosio w swoim gabinecie.

całe organizowanie terapii zajęciowej. Umiejętność dostrzegania zainteresowań podopiecznych przez personel, to sprawa numer jeden. Mając takie rozeznanie poszczególne pensjonariuszki kierowane są do właściwej grupy terapeutycznej. Działalność w grupach cały czas zmierza w kierunku wytrącenia z monotonii życia codziennego. Żeby nie było beczynnie patrzących i siedzących ludzi czekających na śmierć, tylko żeby czymś się zajęli. Czymś nawet prozaicznie prostym, ale żeby czymś się zajęli, czuli się potrzebni. Nie jest to łatwe, ale takie grupy udało mi się zorganizować. Z racji wielu obowiązków w zakładzie, na tablicach rozpisany jest plan zajęć i wszystko wiadomo, kto za co odpowiada.

K.CH. Proszę powiedzieć jaki jest główny cel działalności i jakie są codzienne zajęcia podopiecznych w DPS w Stróżach?

Dyr. Głównym celem działalności DPS w Stróżach jest usprawnienie fizyczne i psychiczne za pomocą określonych czynności, zajęć i pracy. Wszelkie zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowany personel i dają każdemu mieszkańcowi naszego Domu szansę wyrażenia siebie w dostępnej i indywidualnej formie, określonej wewnętrznymi i zewnętrznymi predyspozycjami pensjonariusza. Prowadzone zajęcia pozwalają każdej przebywającej u nas osobie na wybór takiej formy twórczości, która odpowiada jej indywidualnym uzdolnieniom i możliwościom. Do najczęściej stosowanych i organizowanych zajęć należą: **Muzykoterapia:** słuchanie muzyki, śpiewanie piosenek, **Zajęcia rękodzielnicze:** haftowanie, wyszywanie, **Zajęcia kulinarne:** pieczenie ciast, przygotowywanie sałatek, robienie konfitur, ogórków na zimę, **Zajęcia plastyczne:** malowanie farbami na papierze, rysowanie, wykonywanie kartek świątecznych i okolicznościowych. **Psychoterapia:** zajęcia indywidualne i grupowe z psychologiem. **Fizykoterapia:** ćwiczenia w sali rehabilitacyjnej oraz czynny udział w gimnastyce na świe-

zym powietrzu. **Ergoterapia:** sprzątanie pokoju, ścielenie łóżek, dbałość o porządek wokół siebie i na zewnątrz. Odzwierciedleniem zajęć jakim jest muzykoterapia, było powstanie przed kilkanaście laty zespołu „Orchidea”. Nasze pensjonariuszki chętnie uczestniczą w prowadzonych próbach, po czym z radością wyjeżdżają na różne występy poza bramę zakładu.

K.CH. Panie dyrektorze proszę przybliżyć ilość pensjonariuszy i pracowników w waszym domu.

Dyr. W DPS-ie przebywa obecnie 130 pensjonariuszek i pracuje 78 pracowników. Niektóre pensjonariuszki mieszkają tutaj od przeszło 40 lat. Średnia wieku pensjonariuszek w zakładzie to ponad 60 lat. Dwa lata temu opracowałem strukturę wieku mieszkanek. W tej chwili niewiele się w niej zmieniło i wyglądała to następująco: w wieku od 18 – 29 lat jest 3 osoby, Od 60 – 69 lat 43 osoby, pozostałe osoby są w wieku od 30 – 60 lat. Najmniej, bo tylko kilka osób jest w wieku powyżej 80 lat. Jeśli chodzi o pracowników, to kadra pracownicza w znacznej większości, to doświadczane osoby, są po kursach i szkoleniach. Pracują w DPS już od niemal 30 lat, a w niektórych przypadkach i więcej.

K.CH. Taka ilość osób sama mówi za siebie, ileż pracy trzeba włożyć w funkcjonowanie zakładu i urozmaicenie dnia codziennego wszystkich pensjonariuszy. Biorąc pod uwagę zatrudnienie pracowników, to rzeczywiście duży zakład pracy. Proszę powiedzieć co oprócz stałych i codziennych zajęć organizujecie dla swoich podopiecznych?

Dyr. Oprócz codziennych zajęć o których wspomniałem przed chwilą, społeczność domów, czyli pracownicy i mieszkańcy, jeżdżą odwiedzając się, a jeśli chodzi o samych mieszkańców przygotowują się do każdego wydarzenia, wyjazdu i imprezy. Oni po prostu tym żyją. Przygotowują swoje występy, swoje prace twórcze, ubierają odświętne stroje, później poznają się rozmawiają, bawią się na imprezie, żyją tymi wydarzeniami i wspominają je bardzo długo. W celu lepszych kontaktów z mojej inicjatywy było zamontowanie telefonu na kartę, gdyż po pierwsze: odciążało to koszty zakładu, z drugiej zaś mają lepszą dostępność do telefonu, gdyż kupią kartę i dzwonią do swoich znajomych ile chcą. W celu integracji naszych mieszkanek, opiekunów, pracowników i współpracujących z nami DPS-ów na terenie powiatu tarnowskiego, siedem lat temu kiedy przy naszym domu było gospodarstwo, wymyśliliśmy organizację dożynek. Od czterech lat organizujemy biesiadę. To czas, kiedy możemy się razem spotkać, zrelaksować i zabawić. Takie spotkania mają również ważne znaczenie terapeutyczne, gdyż nasi i inni podopieczni czują się dowartościowani i mają możliwość zaprezentowania swoich umiejętności, czując potrzebę istnienia. W jej organizację włączają się wszyscy pracownicy, mieszkanki, oraz sponsorzy. Dziś wiem, że wzorem lat ubiegłych wszyscy którzy przybyli na tegoroczne integracyjne spotkanie, bawili się u nas bardzo dobrze. Dla lepszego nastroju naszych i przybywających pensjonariuszy, w dniu organizowanej biesiady, już od godziny 12 zarządziłem aby nasz terapeuta muzyczny, pan Czesław Michalik zapewnił podkład muzyczny przed budynkiem. To także był jeden z elementów muzykoterapii. Muszę przyznać, że muzykoterapia najwięcej angażuje ludzi w naszym zakładzie



Otwarcie biesiady przez dyrektora.



Pensjonariuszki z DPS w Stróżach.



Budynek DPS w odświętnej szacie.



Goście Biesiady.

K.CH. Pozwoli pan, że zapytam teraz, jak wygląda finansowanie kolejnych inwestycji, które ciągle są wykonywane.

Dyr. DPS w Stróżach jest to jednostka budżetowa w całości finansowana przez budżet państwa, czyli Starostwo. W latach 80 –tych, budynek główny przeszedł kapitalny remont, natomiast obok niego został wybudowany drugi, który funkcjonuje już od lat 90 –tych. Wtedy do Stróż zostali przeniesieni pensjonariusze z Roztoki. Jednak kiedy przyszedłem tutaj w 1998 roku, poza nowymi budynkami na terenie obiektu było wiele zaniedbań. Było 7 obiektów, które niemal straszyły. Dziś z tych siedmiu został tylko jeszcze spichlerz, który także chcę wyburzyć, a na tym miejscu chciałbym wybudować nowy pawilon. Zgodnie z nowymi wymogami w najbliższym czasie będę musiał wybudować dwie windy. Są dwie koncepcje ich budowy. W środku lub na zewnątrz przy budynku. Ja optuję za tą drugą, gdyż budowa szybu wind przy budynkach na zewnątrz nie naruszy i nie osłabi całej ich konstrukcji. Nie zmieni także układu pomieszczeń. Poza tym, na czas budowy i montażu wind pensjonariusze pozostawaliby w swych dotychczasowych pomieszczeniach. W przypadku montażu dźwigów w środku budynku, część pensjonariuszy trzeba byłoby przewieźć do DPS w Tarnowie. Ponadto w przyszłości należało będzie dokonywać dalsze prace przy pielęgnacji parku, wycinki słabych drzew, zagrażających bezpieczeństwu. Myślę także o profesjonalnej instalacji p. poż, oraz monitoringu parku. Dzięki Programowi „Konserwator” z Urzędu Pracy w Tarnowie udało mi się pozyskać 10 osób bezrobotnych z terenu Gminy Zakliczyn. Oni przez 6 miesięcy będą pracować w naszym domu i na terenie parku. Sądzę, że należycie spełnią się w tej roli. Dziś coraz ciężiej jest o środki w związku z czym trzeba szukać jakiś innych rozwiązań. Środków z programów unijnych i sponsorów. Powiem szczerze, że ten dom wiele zyskał przez moją nominację tutaj. Udało mi się pozyskać wielu sponsorów i dzięki temu na terenie całego

obiektu w ostatnim czasie dużo zrobiono. Przychylnymi szczególnie byli mi pan Mieczysław Świdorski i wiele innych firm, w tym firma Bruk-bet, która podarowała kostkę na wyłożenie dziedzińca. Od początku kiedy tutaj przyszedłem, nie chciałem wielkiego poklasku tylko dobra tych ludzi i dobra tego domu w każdym zakresie.

K.CH. Jednak, jak sam pamiętam początki były trudne i wręcz nerwowe. Nie omieszkam zadać panu pytania o początkowe konflikty z poprzednim dyrektorem panem Janem Rogowskim?

Dyr. Wydaje mi się, że Pan Rogowski wszystkiego do końca nie rozważył. Ja mu współczuję bo spotkało go nieszczeście, ale ja nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę stroną w jego sprawie. On może mieć pretensje do starosty, do wojewody, lecz nie do mnie. Nie chciałem i nie chce polemizować w tym temacie bo chcę mieć komfort pracy. Jednak gro naszych ludzi pamięta, jak było, a jak się zmieniło. Większość, jak już wcześniej powiedziałem żyje tutaj od przeszło 40 lat. Było trochę artykułów w prasie, lecz nie z wszystkim można było się zgodzić, dlatego same mieszkanki jeździły do starostwa, i co do pewnych kwestii chciały artykułu prostującego. Ja sam byłem tym okresem zmęczony, ale nie dałem się wyprowadzić z równowagi.

K.CH. Dziś da się zauważyć, że czuje pan całą działalność i bez większych problemów daje pan sobie radę w zarządzaniu domem.

Dyr. Od kiedy tutaj przyszedłem, w każdym zakresie działalności tego domu trzeba było dołożyć trochę wysiłku. Zrobiłem specjalizację w Organizacji Pomocy Społecznej, miałem doświadczenie w zarządzaniu i w kierowaniu zespołami ludzkimi, w związku z tym, moim zdaniem, wszystko zaczęło tutaj dobrze prosperować.

K.CH. Panie dyrektorze, kończąc życzę panu na przyszłe miesiące i lata dalszej siły i energii w prowadzeniu domu.

Dziękuję panu bardzo

IV Integracyjna Biesiada w DPS w Stróżach

W dniu 26 sierpnia o godzinie 14 w Domu Pomocy Społecznej w Stróżach odbyła się wielka integracyjna biesiada. Przybyli na nią między innymi: senator Józef Sztorc, Aneta Potocka z Wydziału Wojewódzkiego Opieki Zdrowotnej, Wiesława Iwaniec z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, członek Zarządu Powiatu Mirosław Banach, wice starosta powiatu tarnowskiego Tadeusz Głowacki, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Sylwester Gostek, wójt gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, wójt Gminy Skrzyszów Józef Gądek, pan Władysław Żabiński, sponsorzy, dyrektorzy placówek oświatowych z terenu gm. Zakliczyn, dyrektorzy DPS-ów, pensjonariusze z Domów Opieki Społecznej z terenu powiatu tarnowskiego wraz z opiekunami, przedstawiciele Państwowego Domu Dziecka w Jasieniu, Ojcowie Franciszkanie z klasztoru w Zakliczynie. Na wstępie tej plenerowej i rekreacyjnej uroczystości wszystkich gości w imieniu własnym, mieszkańców i pracowników, serdecznie powitał dyrektor Daniel Mosio. Z racji prezentacji, dyrektor witał wszystkich z osobna. Serdecznie gorąco powi-

tał sponsorów, którzy znacząco przyczynili się do organizacji tego świętowania.

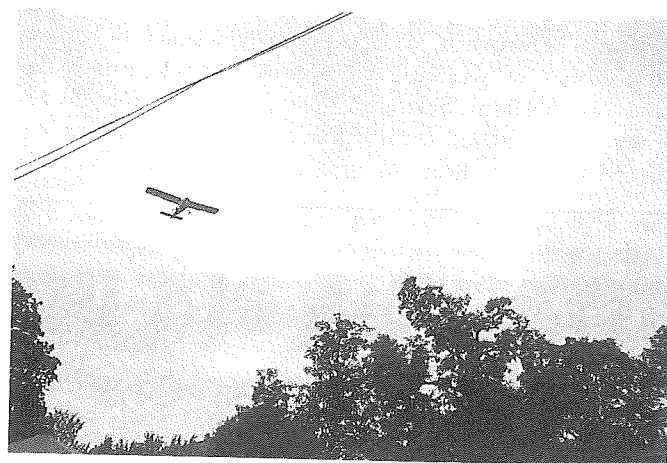
”Tej pięknej biesiady nie udałoby się zorganizować, gdyby nie pomoc życzliwych nam osób i sponsorów” – mówił dyrektor Mosio – wymieniając: starostwo powiatowe, senatora Józefa Sztorca, Aptekę prywatną z Tarnowa, Piekarnię z Biskupic Melsztyńskich, Karpacką Sółkę Gazowniczą, panią Janinę Plaszcak z rodziną z Austrii, Firmę „Ramix”, Firmę „Mirex, Podchalański Aeroklub z Łososiny Dolnej, Spółdzielnię Mleczarską „Mlekovita”, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Laskopol”, Sklep Przemysłowy p. Opioły z Zakliczyna, Kawiarnię „Elita” z Wesołowa, Sklep spożywczo przemysłowy, Gospodarstwa ogrodnicze „Welja”, SPHU „Fantic”. „Oni pomogli nam bardzo, dlatego serdecznie wszystkim dziękuję”. Po oficjalnym otwarciu biesiady przez wice-przewodniczącego Rady Powiatu pana Sylwestra Gostka, prowadzący całą imprezę, pan Antoni Migdał zaprosił wszystkich na występ zespołu „Orchidea”, złożonego z pensjonariuszek Domu Pomocy Społecznej w Stró-



Licznie zgromadzeni goście.



Rozmowy integracyjne.



Atrakcje biśiady.



Pensjonariuszki DPS podczas wspólnego biśiadowania.



Wspólne konkursy pensjonariuszy.



zach. Wraz z nimi wystąpiły także uczennice ze Szkoły Podstawowej w Stróżach. Występ przybyłym gościom bardzo się podobał, w związku z tym sędziwe artystki zostały nagrodzone wielkimi brawami. Następnie kilka słów do zebranych powiedział senator Józef Sztorc, wójt Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, oraz członek Zarządu Powiatu

pan Mirosław Banach. Senator podziękował za zaproszenie, życzył dalszego rozwoju DPSu, oraz przyjemnej zabawy. Wójt przede wszystkim pogratulował pomysłu organizacji tej integracyjnej imprezy, oraz podobnie jak dyrektor DPS wyraził wdzięczność za przybycie do Stróż tak znamienitych gości. Członek Zarządu Powiatu Mirosław Banach pogratulował dyrektorowi DPS-u, organizacji imprezy na wysokim poziomie. Po wystąpieniach orkiestra znów zagrała i wszyscy czekali na niespodziankę biesiady. Jedną z atrakcji w Stróżach była właśnie loteria fantowa, której losy zostały zrzucone z samolotu, przez samego dyrektora aeroklubu krakowskiego – pilota, pana Filipka. Precyzja zrzuconych losów, które lądowały w samym środku dziedzińca, świadczyły o wielkiej rutynie pilota, natomiast kilkanaście wykonanych akrobacji samolotowych nad zabudowaniami DPS, o wspaniałym jego wyszkoleniu. Każdy kto tylko zechciał mógł brać udział w loterii, po czym z numerkiem należało zgłosić się tylko po odbiór wymyślnych i różnorodnych fantów. Podczas biesiady gościom czas umilały dwa zespoły muzyczne „Retro” i „Potężne Kaczory”. Poza weselnymi odgrywkami wszystkim przybyłym, zespoły zagrały stare i nowe przeboje, w tym także coś na ludową nutę. Po godzinie 16 na dziedzińcu rozpoczął się konkurs piosenki biesiadnej. Wzięli w nim udział przyjezdni pensjonariusze z zaprzyjaźnionych DPS. W trakcie trwania uroczystej biesiady organizatorzy zaprosili wszystkich na poczęstunek oraz na wspólne grilowanie. Przed godziną 17 na dziedzińcu DPS rozpoczęła się zabawa taneczna. Przy orkiestrze przed budynkiem głównym, pojawiły się pary taneczne, natomiast przy specjalnie przygotowanych stolikach wszyscy wokoło, wesoło biesiadowali. W tak miłej atmosferze i muzycznych rytmach do godzin wieczornych trwała impreza zorganizowana przez dyrektora, mieszkanki oraz pracowników DPS. Za rok kolejna tego typu impreza, na którą dyrektor Daniel Mosio już dziś wszystkich zaprosił.

Opr. K. Chmielowski

STYPENDIA DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW

Młodzież uzdolniona i aktywna edukacyjnie, mająca jednak trudności materialne w realizacji swoich aspiracji może ubiegać się o stypendia pochodzące z różnych źródeł

I. STYPENDIA RADY POWIATU

– przyznawane przez Komisję Stypendialną Powiatu Tarnowskiego

1. Stypendia naukowo-socjalne przyznawane są:

- **uczniom szkół ponadgimnazjalnych** (z wyjątkiem uczniów pierwszych klas), którzy uzyskali średnią ocenę z poprzedniego roku powyżej 4,75 i równocześnie dochód miesięczny na jednego członka rodziny ucznia jest nie wyższy niż 300 złotych.

- **studentom szkół wyższych** (z wyjątkiem studentów pierwszego roku), których średnia ocena z poprzedniego roku wyniosła co najmniej 4,5. Miesięczny dochód przypadający na członka rodziny studenta nie powinien być wyższy niż 400 złotych.

Dochód poszczególnych członków rodziny, osiągnięty w ostatnim roku podatkowym należy wykazać na podsta-

wie zaświadczenia o dochodach z Urzędu Skarbowego i dochodach z rolnictwa z Urzędu Gminy (dochody liczy się tak jak do potrzeb ustalenia zasiłku rodzinnego).

2. Stypendia za szczególne osiągnięcia o zasięgu ponadpowiatowym mogą uzyskać uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i studenci szkół wyższych, którzy we wniosku udowodnią swoje osiągnięcia. Wymagany jest opis osiągnięć o charakterze ponadpowiatowym, poświadczony przez właściwą dla charakteru osiągnięcia instytucję. We wniosku o stypendium można wskazać też inne dokumenty, uzasadniające przyznanie stypendium (np. dyplomy, nagrody, publikacje). Wysokość stypendiów przyznawanych przez Radę Powiatu zależy od ilości pozytywnie rozpatrzonych wniosków. Wnioski należy składać **do 20 października** w Starostwie Powiatowym w Tarnowie, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów, **pokoju 119, tel. 631-63-00, wew. 312.**

II. „STYPENDIA UNIJNE”

Do ubiegania się o stypendia udzielane w ramach programu „Wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne” Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego są uprawnieni:

uczniowie, którzy spełniają łącznie następujące kryteria:

- rozpoczynają naukę w klasach pierwszych w szkołach ponadgimnazjalnych, kończących się egzaminem dojrzałości / maturą, z wyłączeniem szkół dla dorosłych,
- rozpoczynają naukę w klasach pierwszych w dwuletnich, uzupełniających liceach ogólnokształcących lub trzyletnich technicach uzupełniających, z wyłączeniem szkół dla dorosłych,
- posiadają stałe zameldowanie na wsi lub w miejscowości do 5.000 mieszkańców lub w miejscowości do 20.000 mieszkańców, o ile w tej miejscowości nie ma szkół ponadgimnazjalnych kończących się maturą,
- pochodzą z rodzin spełniających kryterium dochodu na osobę w rodzinie, określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych, tj. 504 złote na członka rodziny bądź 583 złote, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Stypendium wypłacane będzie w 10 ratach miesięcznych, w wysokości maksymalnie **150 zł** każda. O formie przekazywania stypendiów będą decydować szkoły, w których uczniowie będą mogli składać wnioski. Stypendium przekazywane jest w formie rzeczowej.

Data naboru wniosków będzie ogłoszona publicznie.

studenci, którzy spełniają łącznie następujące kryteria:

- posiadają stałe zameldowanie na obszarze Powiatu Tarnowskiego i jednocześnie na obszarze zmarginalizowanym, tj. obszarze wiejskim, mieście do 20 tys. mieszkańców; obszarze kwalifikującym się do wsparcia w ramach Działania 3.2 ZPORR: „zdegradowane dzielnice miast i obszary powojenne wyznaczone Lokalnym Programem Rewitalizacji”,
- pochodzą z rodzin, w których średni dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty uprawniającej do uzyskania świadczeń rodzinnych, tj. 504 złote na członka rodziny bądź 583 złote, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności.

- rozpoczynają, po raz pierwszy naukę na pierwszym roku w państwowych i niepaństwowych szkołach wyższych prowadzonych w systemie dziennym, wieczorowym, zaocznym, eksternistycznym działających zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym i ustawą o wyższych szkołach zawodowych, w roku akademickim 2004/2005,
- są urodzeni po 31 grudnia 1978 r.,
- nie posiadają wyższego wykształcenia.

Stypendium dla studenta może wynieść maksymalnie **2500 zł.** na rok i wypłacane będzie w 10 ratach miesięcznych. Wnioski przyjmowane będą **od 1 października** w Starostwie Powiatowym w Tarnowie, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów, **pokój 305, tel. 631-63-00, wew. 356.**

III. STYPENDIA „SAPERE AUSO”

Istnieją trzy rodzaje stypendiów „SAPERE AUSO” – Małopolskiej Fundacji Stypendialnej:

1. Stypendia dla szczególnie aktywnych edukacyjnie

Stypendium może zostać przyznane studentowi mogącemu wykazać się osiągnięciami i doświadczeniem na polu działalności naukowej i społecznej oraz w zakresie kultury, sztuki i sportu. Stypendium jest przyznawane na okres jednego roku akademickiego i wypłacane w formie dwóch wypłat: I wypłata w miesiącu listopadzie, II w miesiącu marcu. Wysokość stypendium dla studentów studiów licencjackich i magisterskich wynosi 4150 zł. na rok, w tym: I wypłata – 1 650 zł., II wypłata – 2 500 zł. Natomiast dla studentów studiów doktoranckich oraz studentów odbywających staże zagraniczne wysokość stypendium wynosi 5 800 zł. na rok, w tym I wypłata – 2 300 zł., II wypłata – 3 500 zł.

Kwestionariusz zgłoszenia należy składać w siedzibie Fundacji **do ostatniego dnia października**, codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00, lub przesłać pocztą na adres:

„SAPERE AUSO” Małopolska Fundacja Stypendialna
ul. Lubelska 23, 30-003 Kraków,
tel.: **012 623-76-46, wew. 123.**

2. Stypendia pomostowe dla absolwentów szkół ponadgimnazjalnych kończących się maturą

Na rok akademicki 2004/2005 komisja nie rozpatruje już wniosków o przyznanie wyżej wskazanego stypendium. Komisja przyznała 41 stypendiów o łącznej wartości 164 000,00 zł.

3. Stypendia pomostowe dla absolwentów studiów licencjackich i inżynierskich

O stypendium może ubiegać się absolwent studiów licencjackich i inżynierskich wszystkich kierunków i specjalności, prowadzonych przez szkoły wyższe działające na terytorium województwa małopolskiego. Stypendium przyznaje się absolwentowi w/w studiów, jeśli zamierza on podjąć uzupełniające studia magisterskie. Warunkiem ubiegania się o stypendium jest uzyskanie na dyplomie potwierdzającym tytuł zawodowy licencjata lub inżyniera oceny co najmniej **dobrej** oraz wykazanie miesięcznego dochodu na jedną osobę w rodzinie nie przekraczającego 504 zł. Stypendium jest przyznawane tylko na okres pierwszego roku uzupełniających studiów magisterskich i wypłacane jest w comiesięcznych ratach w wysokości 400 złotych od października do lipca.

Kwestionariusz zgłoszenia należy składać w siedzibie Fundacji **do ostatniego dnia września.**

Wnioski i szczegółowe informacje dotyczące przyznawania stypendiów można uzyskać w Biurze Informacyjno-Doradczym Urzędu Gminy Zakliczyn, Rynek 32, **pokój nr 5, tel. 632-64-54.**

Agnieszka Kijowska

S T Y P E N D I A

Wspomnienia z Sindelfingen

W ramach corocznej wymiany między zaprzyjaźnionymi szkołami – Stiftsgymnasium Sindelfingen i naszą szkołą im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie, także w tym roku w dniach 11-20 czerwca mieliśmy okazję nie tylko doskonalenia znajomości języków obcych, lecz również poznaliśmy bliżej kulturę i zwyczaje Niemiec.



Dziewiętnastoosobowej grupie młodzieży towarzyszył Pan dyrektor mgr Jerzy Soska i Pani mgr Barbara Malisz. Uczestnicy wymiany to: Karolina Żaba, Kinga Skwarło, Jadwiga Woda, Józef Wojtas, Bartłomiej Trytek, Michał Maciaszek, Katarzyna Kierońska, Tomasz Soska, Dorota Świerkosz, Patrycja Świerczek, Paulina Biel, Marcin Nieć, Monika Martyka, Justyna Zawisza, Joanna Drożdż, Karolina Ogonek, Eliza Ramian, Agnieszka Gondek i Monika Tokarczyk.

Prawdziwe jest stwierdzenie, że podróże kształcą, gdyż nie tylko wzbogaciliśmy swoją wiedzę o wiele istotnych informacji, lecz także zdobywając nowe doświadczenia staliśmy się jeszcze bardziej samodzielni.

Po dość długiej, lecz spędzonej w miłej atmosferze podróży, w końcu dotarliśmy do celu. Na miejscu z niecierpliwością czekały goszczące nas rodziny wraz z naszymi rówieśnikami. Sindelfingen jest bardzo dużym, przemysłowym miastem z pięknymi krajobrazami. Zostaliśmy bardzo mile przyjęci, szybko przyzwyczajając się do panujących tam zwyczajów. Pierwsze dwa dni spędziliśmy w towarzystwie rodzin niemieckich, odwiedzając ich znajomych i wzajemnie się poznając.

W czasie pobytu w Sindelfingen uczestniczyliśmy razem z naszymi niemieckimi przyjaciółmi w zajęciach lekcyjnych, poznając ich nieco odmienny od naszego sposób oceniania. Korzystając z uprzejmości Panów: Klausa Grüninger, Michaela Rücker i Axela Singer, mogliśmy doskonale poznać nie tylko historię Sindelfingen, lecz także podziwiać piękną starówkę z zabytkowymi domami. Zwiedziliśmy również zamek w Ludwigsburgu, który był istną mieszanką stylów architektonicznych, zachowując przy tym swoją niebywałą oryginalność. Odwiedziliśmy także sąsiadujące z Sindelfingen bardzo znane miasto-Stuttgart, gdzie w pierwszym dniu pobytu odbył się koncert sławnego zespołu „The Raesmus”, na którym świetnie się bawiliśmy. To

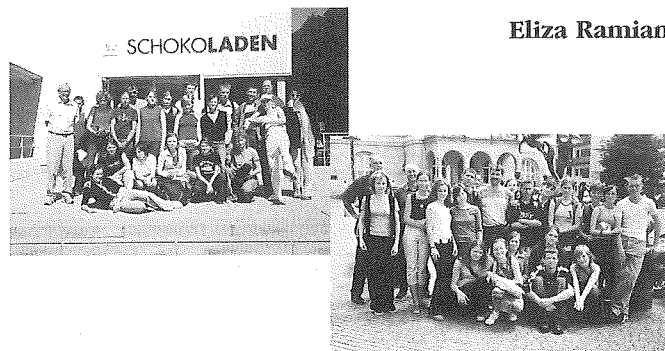
właśnie w Sindelfingen znajduje się fabryka produkująca samochody marki Mercedes, której niestety nie udało się nam zobaczyć. Dotarliśmy natomiast do muzeum Mercedesów w Stuttgarcie, gdzie podziwialiśmy jedne z pierwszych modeli tych sławnych aut, jak również najnowsze limuzyny i samochody sportowe. W czasie swojej wędrówki po Stuttgarcie odwiedziliśmy giełdę papierów wartościowych, z działalnością której zostaliśmy nie tylko w bardzo ciekawy, lecz także dokładny sposób zaznajomieni. Ponadto zostaliśmy zaproszeni do sławnej na całym świecie fabryki czekolady firmy „Ritter Sport”, gdzie dowiedzieliśmy się o historii i działalności firmy. Rozegrano bardzo emocjonujący mecz piłki nożnej pomiędzy uczniami z Niemiec i z Polski, oraz mecz dziewcząt w piłce siatkowej.

W czwartkowy wieczór (17.06) odbyła się pożegnalna kolacja uczestników wymiany, którą spędziliśmy w towarzystwie nauczycieli i rodzin, u których mieszkaliśmy. Gwiazdą wieczoru był nasz kolega Józef Wojtas, przedstawiciel grupy polskiej młodzieży, który zachwycił wszystkich swoim niemieckim podziękowaniem. Kolacja ta zaowocowała w dalszą współpracę między szkołami, gdzie już oficjalnie Pan dyrektor Jerzy Soska i Pani Barbara Malisz zaprosili niemieckich uczniów i nauczycieli do Polski. Przyjazd niemieckich nauczycieli do Zakliczyna zaplanowany został na koniec maja 2005 roku, natomiast uczniów miesiąc później. Warto zauważyć, że cały czas mogliśmy liczyć na pomoc w tłumaczeniu Pani Barbary Malisz, bez której zrozumienie czasami byłoby niemożliwe. Wieczory spędzaliśmy wszyscy razem z niemieckimi przyjaciółmi, spotykając się w miejscowych klubach. Mieliśmy także okazję pójścia do „Badezentrum”, gdzie można było skorzystać z basenów, kortów tenisowych i wielu innych atrakcji. W ostatnim dniu naszej wycieczki dotarliśmy na górę Roten Berg, gdzie cieszyliśmy się pięknymi widokami i podziwialiśmy ogromnych rozmiarów winnice.

Jednak najbardziej barwnym wieczorem był uliczny, międzynarodowy festyn w Sindelfingen na którym nasz kolega Michał Maciaszek swoim niezwyklej występem tanecznym sprawił, że jego osoba na długo zostanie w pamięci mieszkańców Sindelfingen.

Lecz jak to bywa, wszystko co dobre szybko się kończy, po tygodniu wrażeń musieliśmy wrócić do Polski. Po długich pożegnaniach, w końcu wyjechaliśmy z prześlicznego Sindelfingen, bogatsi w nowe doświadczenia, mając nadzieję, że jeszcze kiedyś tu wrócimy...

Eliza Ramian



W drodze po mistrzowski tytuł

Mecz z Włóknierzem w Tarnowie

W XVII tegorocznej rundzie ekstraklasy żużlowej, 26 sierpnia w Tarnowie kibice mogli oglądać niezwykle wspaniałe widowisko, jakie zgotowali im zawodnicy Unii Tarnów. Zawodnicy z Jaskółką na plastronie, w zaciętej walce na własnym torze rozgromiły aktualnego jeszcze Mistrza Polski Włóknierza Częstochowę 54-36. Dzięki temu zwycięstwu, zespołowi z Tarnowa do upragnionego tytułu Mistrza Polski brakuje jedynie w pozostałych trzech meczach, tylko jednego zwycięstwa. Pozostałe trzy mecze, to dwa na wyjeździe – w Częstochowie i w Toruniu i jeden na własnym torze z Apatorem Wrocław.

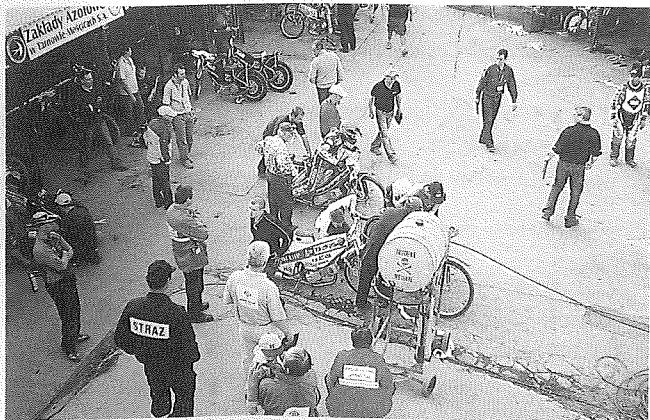
Na ostateczne rozstrzygnięcie wszyscy kibice i sympatycy żużla muszą poczekać do 26 września. W meczu na własnym torze w Tarnowie z Włóknierzem Częstochowa na najwyższym poziomie wystąpili Tomasz Gollob i Tony Rickardsson zdobywając po 13 punktów.



Pechowcy sezonu: St. Burza i J. Kołodziej.

Razem 26 punktów. Na uznanie zasłużyli również: Jacek Gollob zdobywając 9 punktów i Janusz Kołodziej także 9 punktów. Słabiej jeździli bracia Grzegorz i Marcin Rempała obaj w całym meczu zdobyli po 4 punkty, razem 8 punktów. Pierwszy raz po przerwie spowodowanej kontuzją, na torze można było zobaczyć Stanisława Burzę. W trzech wyścigach zdobył on tylko dwa punkty i dało się zauważyć, że pan Stanisław jeszcze nie jest całkowicie sprawny. W drużynie gości piękną i ostrą jздę pokazał Rune Holta zdobywając 13 punktów, Ryan Sullivan 11 punktów i Grzegorz Wałasek zdobywając 9 punktów.

Ten przedostatni mecz tego sezonu na własnym torze w Tarnowie, był niezwykle zacięty i bardzo się podobał. Po nim prezes Rafinerii Trzebinia, Grzegorz Ślask zafundował wszystkim piękną niespodziankę w postaci sztucznych ogni. Pomimo tego, że nie było jeszcze zmroku, niebo nad stadionem i Mościcami zrobiło się bardzo kolorowe. Już myślę, jakie niebo nad Tarnowem będzie w dniu 25 i 26 września, kiedy „Unia Tarnów” po raz pierwszy w historii tarnowskiego żużla zostanie Drużynowym Mistrzem Polski.



Wyjazd z parkingu do kolejnego biegu.

Rewanż w Częstochowie

5 września na torze w Częstochowie odbył się niejako rewanż za porażkę Lwów z Częstochową w Tarnowie. Włóknierz Częstochowa po niezwykle zaciętym meczu na własnym torze, musiała uznać wyższość Unii Tarnów przegrywając 43 – 47. W meczu w większości przeważały remisy 3:3. Po dziesięciu biegach Włóknierz prowadził 31 – 29. W biegu jedenastym zupełnie niespodziewanie podwójne zwycięstwo dla Jaskółek przywieźli Jacek Gollob i Grzegorz Rempała, w biegu następnym podobny podwójny sukces odnieśli Tomasz Gollob jadący z Marcinem Rempalą. Po tych zwycięstwach Unia prowadziła już 39:33. W takiej sytuacji do odrobienia punktów wzięli się częstochowianie, w 13 biegu był remis natomiast w biegu 14 para z Częstochową wygrała 5:1. Wszystko więc rozstrzygnęło się w ostatnim biegu. Ze strony Unii Tarnów pojechali **Tony Rickardsson i Tomasz Gollob** gospodarze także wystąpili w swoim najsilniejszym składzie **Holta i Sullivan**.

Zwycięstwo T. Rickardssona i 3 miejsce T. Golloba dało tarnowskim jaskółkom zwycięstwo 47:43. Po tym meczu zespołowi z Tarnowa do zdobycia upragnionego tytułu Drużynowego Mistrza Polski brakuje już bardzo nie wiele. W dwu pozostałych meczach z Apatorem Toruń i Atlasek Wrocław potrzebny jest tylko jeden punkt, czyli chociażby remis w jednych zawodach. Wszystko wskazuje jednak na to, że w dniu 19 września zawodnicy z Tarnowa, nie czekając na ostatni mecz u siebie, na torze w Toruniu przypieczętują swój mistrzowski tytuł.

Przegrana w Toruniu

Niestety 19 września na torze w Toruniu Unia Tarnów przegrała z tamtejszym Apatorem 47:43. Mistrz Polski na żużlu 2004 wyłoni się więc podczas ostatniego meczu żużlowego w Tarnowie w niedzielę 26 września, po walce z Atlasek Wrocław.

Opr. K. Chmielowski

RESTAURACJA „JAGIELLONKA”

ZAPRASZA

Właściciel: Wilhelm Ciepeliowski

Zakliczyn, ul. Jagiellońska

tel. 665 34 81



- wesela
- uroczystości rodzinne
- konferencje
- i inne

Substytucja hormonalna, czyli HTZ???

Problemy zdrowotne związane z menopauzą interesują nie tylko ginekologów i endokrynologów, lecz także urologów, kardiologów i ortopedów.

Groźny niedobór estrogenów.

Wczesnym i jednocześnie bardzo przykrym objawem wynikającym ze spadku poziomu estrogenów w organizmie kobiety w okresie pomenopauzalnym są objawy vegetatywne i psychiczne tj. uczucie kołatanie serca, napięcia psychiczne i zdenerwowania, płaczliwość, bezsenność, napady strachu a nawet paniki, trudności w koncentracji, utrata zainteresowań, uczucie depresji, uczucie zmęczenia, bóle zawroty głowy, uczucie uderzeń gorąca, pocenie się, utrata zainteresowań seksem.

Ważnym problemem zdrowotnym w tym czasie są objawy związane z atrofią (zanikami) w obrębie żeńskich dróg rodnych oraz układu moczowego, co może prowadzić do częstomoczu, objawów dysurycznych, nawracającego zapalenia pęcherza moczowego, zapalenia dróg rodnych. Do późnych skutków niedoborów estrogenów należą osteoporoza i choroby układu sercowo-naczyniowego.

Osteoporoza polega na postępującym ubytku masy kostnej i uszkodzeniu jej mikroarchitektury prowadzących do zwiększonego ryzyka złamań kości.

Ryzyko wystąpienia choroby niedokrwiennej serca u kobiet ma miejsce 10 lat później niż u mężczyzn, a niebezpieczeństwo wystąpienia zawału serca i nagłego zgonu jest przesunięte nawet o ok. 20 lat. Wynika to z kardioprotekcyjnego (ochronnego dla serca) wpływu estrogenów. Obniżenie ich stężenia po menopauzie jest przyczyną niekorzystnych zmian w ilości i składzie lipoprotein surowicy krwi – powoduje wzrost cholesterolu całkowitego, wzrost LDL, natomiast spadek HDL. Taki rozkład lipoprotein sprzyja rozwojowi miażdżycy naczyń.

Ułga na jedną trzecią życia.

W Polsce menopauza ma miejsce średnio ok. 1,5 roku wcześniej niż w innych krajach naszego regionu. Prawdopodobnie wynika to z niższego standardu życia, alkoholizmu, braku zachowań prozdrowotnych (odpowiednia dieta, wysiłek fizyczny). Jednocześnie na skutek poprawy warunków socjo-ekonomicznych, postępu medycyny 1/3 życia kobiety przypada na okres po menopauzie. Niejednokrotnie wymaga się od kobiet w tym czasie pełniej aktywności zawodowej.

Podstawową formą terapii jest hormonalna terapia zastępcza (HTZ). Nie mamy zwykle problemu z przekonywaniem kobiet, u których objawy vegetatywne i psychiczne są bardzo nasilone, a u niektórych niejednokrotnie przekraczają fizjologiczne granice.

Często jednak zdarza się, że w rękach lekarza POZ-tu leży przekonanie pacjentki do stosowania HTZ. Należy wówczas pamiętać o odległych i niezauważalnych skutkach niedoboru lub braku hormonów płciowych żeńskich (wspomniana osteoporoza i choroby układu sercowo-naczyniowego).

Dwa zagrożenia

Osteoporoza u kobiet nasila się w okresie pomenopauzalnym. Liczne badania wykazały, że długotrwałe podawanie estrogenów zapobiega utracie masy kostnej. O efektach leczenia decyduje więc rozpoczęcie terapii we wczesnym okresie pomenopauzalnym i jej ponad 5-letnia kontynuacja. Po tym czasie ryzyko złamania kompresyjnego kręgow zmniejsza się o ok. 90%, a ryzyko złamania kości promieniowej i szyjki kości udowej o ok. 50%.

Rozpoczęcie HTZ u pacjentek z rozwiniętą osteoporozą w późniejszym okresie po menopauzie także ma korzystny wpływ na układ kostny.

Estrogeny mają również zbawienny wpływ na układ sercowo-naczyniowy poprzez przywracanie korzystnych proporcji między frakcjami lipidowymi jak i pozytywny wpływ na czynność serca, napięcie mięśniowe naczyń obwodowych, przepływ krwi przez naczynia włosowate. (cdn)

Lek. med. Katarzyna Bugajska

**KSERO I WYDRUKI KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE I W KOLORZE
WYSYŁANIE FAKSÓW
RATUSZ codziennie: 9.00-21.00**

GŁOSICIEL – Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny.

Wydawca: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa, Kulturowego w Zakliczynie, **Redagują:** Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski, **Współpraca:** Ryszard Okoński, O.W. Szerba, Foto: Stanisław Kusiał, Krzysztof Chmielowski, Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, fax. (014) 66 53 445; tel. (014) 628 3330, 628 3331.

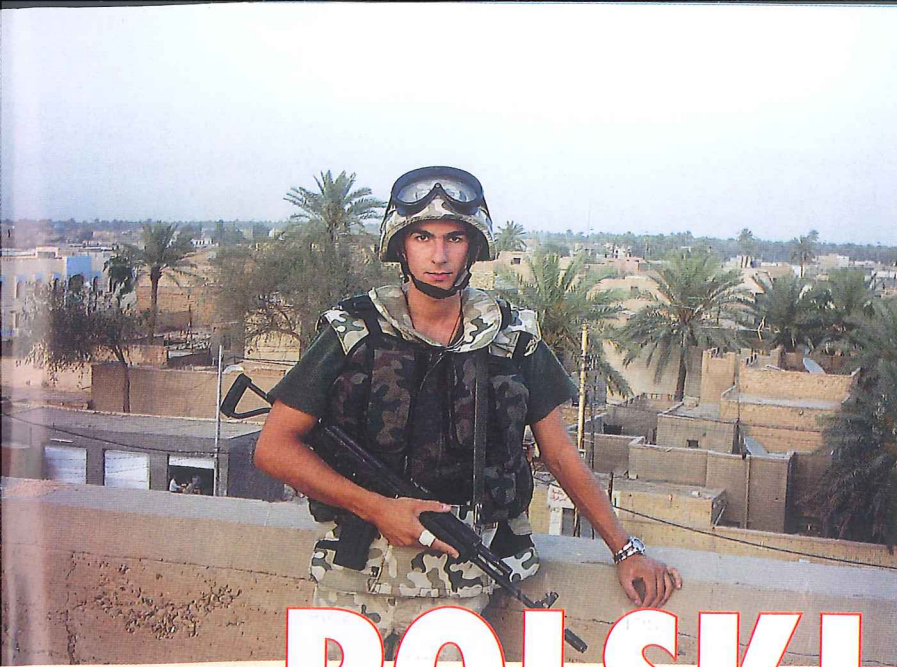
Najszybszy kontakt z redakcją: tel. 0 601 744 690, e-mail: rctidk@poczta.onet.pl, WWW: www.zakliczyn.pl.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

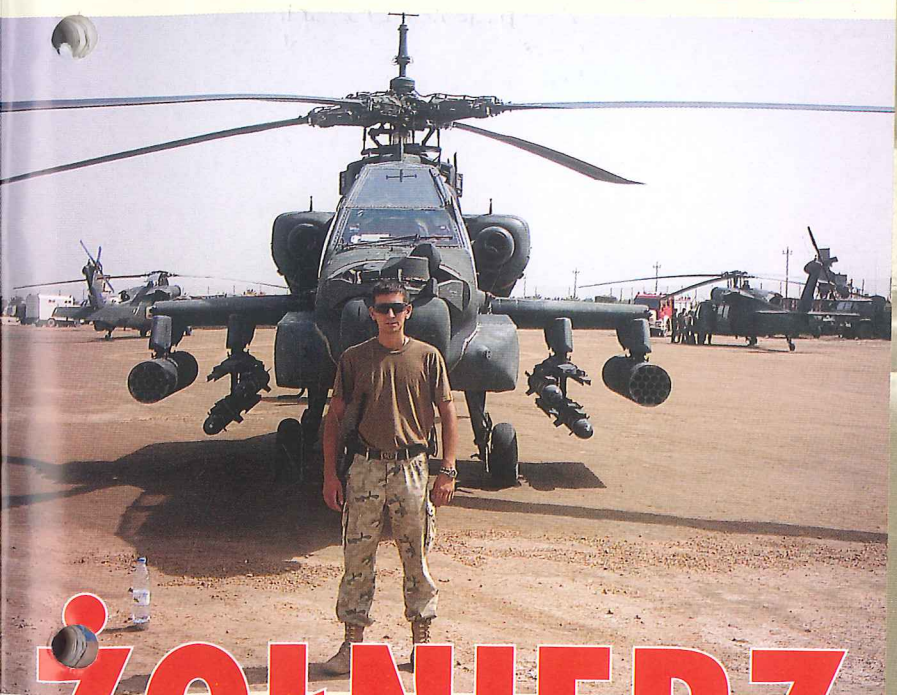
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

GŁOSICIEL należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Redakcja "Głosiciela" pragnie poinformować wszystkie osoby, oddające materiały do druku, że terminem ostatecznym ich dostarczenia jest 10 dzień każdego miesiąca przy rękopisach i 15 dzień każdego miesiąca w przypadku materiałów oddawanych na dyskietce. Materiały otrzymane po tych terminach ukażą się w kolejnym wydaniu "Głosiciela". Materiały należy składać w Redakcji "Głosiciela" w budynku ratusza.



POLSKI



ŻOŁNIERZ



MICHAŁ MYTNIK

W Iraku

tel. 014 67 90 900
http://www.legbud.pl
legbud@legbud.com.pl



bramy i ogrodzenia

**RESTAURACJA
"JAGIELLONKA"**
ZAPRASZA

Właściciel: Wilhelm Ciepielowski
Zakliczyn ul. Jagiellońska Tel. 665 94 91

Organizacja:
WESEŁ, UROZCZYSTOŚCI RODZINNYCH, KONFERENCJI...



Codziennie od 9 - 23



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA
32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

Spółdzielnia Produkcjno-Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6
Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

MARKUS
WISBKN2

MAREK ŁAZARSKI
TRANSPORT - USŁUGI - SPRZEDAŻ



Podole Górowa 155
33-318 Gródek n/Dunajcem
tel. 018 4401058, kom. 0601 822 140
www.firmamarkus.prv.pl
marek_lazarski@poczta.onet.pl

FILIA BOROWA:
Borowa 36, 32-842 Paleśnica
tel. 014 6654181
tel./fax 014 6654199

GS "SCH" ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 21



Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
Oddział Brzesko
AGENCJA NR 70 w Zakliczynie

tel. 014 6653587
czynna:
codziennie 8.00-15.30
sobota 8.00-11.30